

# REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ WTOREK, 1 CZERWCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 150

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49  
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Dziś – Zgromadzenie Narodowe.

### Kandydat Piłsudskiego, p. Ignacy Mościcki zostanie prezydentem Rzplitej.

W pierwszych głosowaniach socjaliści głosują za pos. Markiem.

Wczorajsza prasa wieczorna podała szczegółowo przebieg obrad zgromadzenia narodowego, wobec czego nie będziemy tu już powtarzać znanych faktów, ograniczając się do najciszejszego streszczenia.

Zgłoszeni zostali dwaj kandydaci: Józef Piłsudski i hr. Bniński. Oddano 546 głosów, w czem 53 kartki białe, 6 za Łańcuckim i 1 za... Dzierżyńskim.

Marszałek Piłsudski otrzymał 292 głosy, p. Bniński 193.

O godzinie 12 i pół Piłsudski nadsłał list do p. Rataja, w którym zrzeka się prezydentury Rzplitej. Oto brzmi nie dosłownie tego listu:

#### Oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 31 maja 1926 r.

Panie Marszałku!

Dziękuję Zgromadzeniu Narodowemu za wybór. Poraz drugi w mem życiu nastąpiło w ten sposób zalegalizowanie moich czynów i prac historycznych, które spotykały się z oporem i niechęcią szerokiego ogółu.

Tym razem dziękuję wszystkim panom że wybór mój był niejednogłośny, jak to było w roku 1919.

Mniej może będzie przez to w Polsce zdrad i fałszu!...

Wyboru jednak przyjąć nie mogę.

Nie mogłem wydożyć z siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, która już raz czyniłem, ani do tych, którzy mnie na ten urząd powołałi.

Zbyt silnie stoi mi w pamięci tragiczna postać zamordowanego Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu uchronić.

Zbyt silnie oddziaływała na mnie brutalna napaść na moje dzieci.

Nie mogę też nie stwierdzić, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca konstytucja od prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala.

Musiałbym się zanadto męczyć i łamać. Inny charakter do tego jest potrzebny.

Przepraszam za zawód, który czynię nie tylko tym, co za mną głosowali, lecz i tym co poza salą Zgromadzenia żądają tego ode mnie.

Sumienie, do którego się odwoływałem po tysiąc razy ostatnimi dniami, nie pozwalała mi zadośćuczynić tym żądaniom.

Dziękuję jeszcze raz i proszę o natychmiastowe, daj Boże szczęśliwe, wybory prezydenta Rzeczypospolitej.

(—) JÓZEF PIŁSUDSKI

Pierwszy Marszałek Polski.

#### Wrażenie w Sejmie.

Wiadomość o nieprzyjęciu wyboru przez marszałka Piłsudskiego wywarła w sejmie wrażenie wprost nie do opisania.

Zarówno na prawicy, jak i na lewicy panował niebываły popłoch.

Posłowie zbijali się w grupy bez względu na przynależność partyjną i biadali nad sytuacją.

Położenie było prawdziwie katastrofalne, a grozę jego zwiększały wiadomości z miasta, które z nieprawdopodobną wprost szybkością zaczęły przenikać do wnętrza jeszcze izolowanego gmachu sejmowego.

Manifestacje, pochody, sztandary, śpiewy, przemówienia — to lud Warszawy nie chciał dać wiary rezygnacji marszałka.

Napięcie dramatyczne wzrosło do punktu kulminacyjnego, gdy w kuluarach wiadome się stało, iż postanowienie p. Marszałka jest nieodwołalne. Była to najcięższa chwila. Wszyscy bez wyjątku potracili głowy.

List p. marszałka Piłsudskiego, adresowany do p. Rataja wywarł na wszystkich jeszcze głębsze wrażenie. Od tej bowiem chwili widać było, że Komendant decyzji swej nie cofnie, a tymczasem ulica szalała.

Wezwania, pochody, wiece pod gołym niebem, orkiestry roznoszące po mieście dźwięki „pierwszej brygady“.

#### Pierwsze koncepcje.

Taką była sytuacja do godz. 4-ej popołudniu.

O tej porze zaczęto się zastanawiać nad sytuacją. Z mgieł ogólników, z chaosu, zaczęły się wyłaniać niepewne kontury przyszłych planów.

Wszystko jednak było w stanie płynnym. Rozgardzając sejmowy powiększyły niezliczone ilości konferencji.

Nie było wprost klubu, który się nie naradzał, któryby nie sondował opinii u sąsiadów, nie wysyłał delegatów na wspólne, tajne, jawne, nieobowiązujące definitywnie konferencje.

Listy tych porad, gdyby chciał je wszystkie wymienić zajęłaby bardzo pokątną ilość miejsca.

Raz poraz list marszałka Piłsudskiego przebiegał setki osób. Rozpoczął się moment refleksji, w których ponoć idzie o rzucone z kół, zbliżonych do marszałka Piłsudskiego nazwisko profesora IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Posłowie i senatorowie w towarzystwie dziennikarzy, podają pismo marszałka gruntownej analizie.

Wypadła ona, jak tego należało się spodziewać

na korzyść marszałka

i to co pierwotnie wywołało odruch zaniepokojenia i dużą dozę rozgoryczenia, uznano za krok słuszny.

Marszałek Piłsudski nie mógł postąpić inaczej. Człowiek czynu, człowiek niezłomny tylko tak mógł postąpić.

Gdy w 1922 roku ofiarowano mu to samo stanowisko odmówił, a tłumacza słusznie, że konstytucja tak zacieśniła działalność prezydenta, że w gruncie rzeczy

redukuje się ona do zera.

A teraz miałby ten sam człowiek czy nu zmienić zdanie i na tę konstytucję, którą nieraz druzgocącej poddał krytyce składać przysięgę?

Wczorajszy postępek marszałka Piłsudskiego był więc krokiem podyktowanym tą żelazną logiką, która cechuje wszystkie zamierzenia twórcy armii polskiej. Nie należy sobie wczoraj decyzji tłumaczyć uchyleciem się p. marszałka przed braniem odpowiedzialności za rządy w Polsce.

Nie. Marszałek nie tylko, że się nie cofa, lecz przeciwnie pragnie dla dobra ojczyzny pracować dalej, jednak jedynie w swoim zakresie, ażeby ta praca dać miała pozytywny rezultat.

#### Dobry partner.

P. marszałek musi sobie dobrać odpowiedniego partnera, a takim będzie prof. Ignacy Mościcki, człowiek o szerokiej wiedzy, słynnej już więcej zagranicą, niż w kraju.

On też powinien zostać wybrany w dzisiejszym głosowaniu.

#### „Pod batem!“.

P. marszałek bowiem nie dopuści, aby tego czyn 12—14 maja miał być zniweczony. P. marszałek nie też nie cofa z tego, co powiedział posłom i senatorom w ubiegłą sobotę.

Nie może zostać prezydentem nikt ze strony morderców i korupcjoniistów, jak również nie zostanie prezydentem reprezentant kilku lub stronnictwa sejmowego.

Z pewnością bowiem p. marszałek Piłsudski nie cofnąłby się przed wykonaniem swego ostrzeżenia.

— Pod batem będziecie łączyć, nie obronię was przed gniewem ulicy“.

#### Narady klubów..

Około godz. 5-ej popołudniu z lokali klubowych zaczęły nadchodzić wieści nieco pewniejsze. Tu i owdzie

rzucano jakieś nazwisko,

tu i owdzie mówiono o wspólnej akcji.

Po uporaniu się z „trudnościami“ prawica wieczorem nie miała nad czem debatować.

Ch. D., Z.L.N. i Ch. N. postanowiły dalej głosować na p. Bnińskiego.

#### Kuszenie p. Rataja.

Przedtym jednak próbowano nakłonić marszałka Rataja, by postawił swą kandydaturę. P. Rataj jednak kategorycznie postanowił się przeciwstawić, przypominając raz jeszcze, że nie chce być więźniem w Belwedarze, natomiast zalecił kandydaturę p. Mościckiego.

#### Za p. Mościckim.

W tym też sensie zaczęły się zastanawiać klubu od Piasta w lewo.

Pierwotnie za p. Mościckim wypowiedział się klub pracy. Do niego przyłączyły się: N.P.R. i Piast. Lewica wciąż konferuje. Raz wspólnie, to znów poszczególne kluby oddzielnie.

Do godziny 10 wieczorem wiadome były nazwiska tylko dwóch kandydatów: pp. Mościckiego i Bnińskiego.

#### Kandydatury socjalistów.

O tej to porze sytuacja wyjaśniła się o tyle, że Stronnictwo chłopskie i P. P. S. postanowiły wysunąć spólną kandydaturę.

Miał być kandydatem wiceminister DASZYŃSKI, nie zgodził się on jednak z powodu złego stanu zdrowia, wobec tego P. P. S. i Stronnictwo chłopskie postanowiły wysunąć do pierwszego głosowania prezesa klubu P. P. S. — posła Marka.

#### Mniejszości narodowe.

W tym samym czasie zaczęły krążyć w sejmie pogłoski, że mniejszości narodowe wysuną jakąś demonstracyjną kandydaturę, w dalszym zaś głosowaniu „Kolo żydowskie“ i zjednoczenie niemieckie miałyby oddać swe głosy za p. Mościckim.

„Kolo żydowskie“ natychmiast zebrało się na naradę, która nie została ukończona.

Dziś wczesnym rankiem będzie miał sztych obrad, a następnie porozumienie się zjednoczeniem niemieckim.

#### W „Wyzwoleniu“.

W „Wyzwoleniu“ kilkunastu na rady nie dały początkowo żadnego rezultatu.

Również spólna narada przedstawicieli klubu lewicy nie dała pozytywnego rezultatu.

#### Konferencje premiera.

Blok lewicy wydelegował do marszałka Piłsudskiego posła Miedzińskiego, aby wyjednał dla reprezentantów bloku audjencje.

P. marszałek jednak, czuje się tak zmęczony (10.45), że już żadnej konferencji odbyć nie był w stanie, natomiast o godzinie 11.10 do sejmu przybył premier Bartel, który udał się do gabinetu wicemarszałka i tam zaprosił posłów Poniatowskiego i Miedzińskiego.

Narada trwała kilkanaście minut, poczem obaj posłowie udali się do swych klubów, aby zdać sprawozdanie

DALSZY CIĄG NA STR. 2-cj.

# Dziś — Zgromadzenie Narodowe. (Dokończenie).

z przebiegu konferencji, premier Bartel zaś odwiedził marszałka Rataja.

W kulisach zapytany przez dzień nikarzy premier Bartel co było tematem konferencji oświadczył, że mówiono o tym punkcie listu marszałka Piłsudskiego, który dotyczy konstytucji.

Tu premier zaznaczył, że konstytucja przecież sprowadza rolę prezydenta do widza; prezydent w dzisiejszych warunkach to emeryt, który ab solutnie pozbawiony jest samodzielności.

## Lewica.

Członkowie P. P. S. i „Wyzwolenia“ zamknęli się w swych klubach i zaczęli narady.

Trwały one do północy. „Wyzwolenie“ postanowiło ostatecznie oddać swe głosy już w pierwszym głosowaniu za p. Mościckim, natomiast P.P.S. w pierwszym głosowaniu odda kartki za postem Markiem.

W ten sam sposób prawdopodobnie postąpi stronnictwo chłopskie.

## Tabela głosów.

Możemy też w przybliżeniu podać jak przedstawiać się będzie pierwsze i drugie głosowanie.

Za p. Ignacym Mościckim głosować będzie:

N.P.R. 21 głosów  
„Piast“ 65 głos.  
„Wyzwolenie“ 33 głos.  
Klub pracy 10 głos.  
Matakiewicz 5 głos.  
Razem 134 głosy.

Za p. Bnińskim  
Z.L.N. 131 głosów  
Ch. D. 47 głosów  
Ch. N. 28 głosów  
Razem 206 gł.

Za postem Markiem  
P.P.S. 48 głosów  
Stronnictwo chłopskie 33 gł.  
Razem — 81 gł.

Mniejszości narodowe, które reprezentują 100 głosów obradować będą dzisiaj rano i nie wiadomo, czy wystawią demonstracyjną kandydaturę, czy też głosować będzie na jedną z kandydatur lewicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa żydzi i Niemcy głosować będą w drugim głosowaniu na p. Mościckiego, zaś w trzecim po odpadnięciu p. Marka, P.P.S. i stronnictwo chłopskie przyłączy się do stronnictwa p. Mościckiego, co da 283 głosy, a 206 dla p. Bnińskiego.

Mniejsze kluby i frakcje mogą dać wahaniami kilku głosów w jedną lub drugą stronę, co absolutnie nie wpłynie na wynik głosowania. Tak przynajmniej przedstawia się teoria. Zobaczmy za kilka godzin, co przyniesie praktyka.

## Kim jest prof. Mościcki? Życiorys kandydata, wysuniętego przez Marszałka Piłsudskiego.

Ignacy Mościcki urodzony 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, z. Płockiej, syn Faustyna, powstańca 1863 roku, naczelnika partii powstańczej w ziemi płockiej, działającego pod przybranym nazwiskiem Markiewicza i matki Stefanji z Bojanowskich odbierał początkowo nauki w Płocku.

Szkolę średnią ukończył w Warszawie, wydział chemiczny na Politechnice w Rydze, gdzie brał udział w ruchu społecznym wśród młodzieży akademickiej. Z Rygi przeniósł się do Warszawy.

W r. 1892 opuścił kraj na stałe i wyjechał do Londynu, gdzie przez 5 lat zajmował się pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią 1897 r. przeniósł się do Fryburga, w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko asystenta na katedrze fizyki.

W 1901 r. opuścił to stanowisko i objął kierownictwo prac wynalazczych w laboratorium uniwersytetu fryburskiego w dziedzinie elektrotechnicznej i elektrochemicznej. Rezultatem prac było wybudowanie w r. 1912 fabryki syntetycznych kwasów azotowych, skoncentrowanych według własnych patentów zarówno w części elektrotechnicznej jak i chemicznej; zarazem była to pierwsza na świecie fabryka kwasu skoncentrowanego metodą syntetyczną.

Fabryka ta odegrała dla Szwajcarii podczas wielkiej wojny pierwszorzędną rolę, zaspakajając całe zapotrzebowanie związków azotowych armji szwajcarskiej.

Równocześnie z pracami nad metodami syntetycznych związków azotowych

powstała w Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza na świecie fabryka technicznych kondensatorów na wysokie napięcie.

Z innych prac należy wymienić metodę elektrochemiczną produkcji związków cyjanowych, której zastosowanie nastąpiło w fabryce „Azot“ w Jaworznie. Jest to jedyna fabryka na świecie produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowym.

W końcu roku 1912 Mościcki został powołany na specjalnie dlań utworzoną katedrę elektrochemii we Lwowie, przenosił się z początkiem roku 1913 do Lwowa na stałe natychmiast organizując twórczą pracę głównie z dziedziny technologicznej.

Następnie powstał do życia znany w kołach zawodowych Chemiczny Instytut Badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym instytucji obejmują bardzo szeroki zakres problemów dotyczących najważniejszych zagadnień państwowego życia gospodarczego, zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa.

Od czasu objęcia przez państwo Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem „Państwowej fabryki związków azotowych“ w Chorzowie; jego kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego.

W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki polskiej grono profesorów Politechniki we Lwowie nadało mu godność doktora honorowego otrzymał następnie doktorat honorowy i w Politechnice w Warszawie.

Jest autorem wielu publikacji naukowych i technicznych, krajowych i zagranicznych.

# Sejm jest zdyskredytowany.

Napaści na Piłsudskiego wywołują obrzydzenie. — Pogarda dla dawnego reżymu. — Protekcyjni intryganci i polityczni paskarze. — Wielkopolska jest polską Bawarią.

Sensacyjny artykuł o Polsce w angielskim czasopiśmie.

Londyn, 31 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W artykule tygodnika „Observer“ o Polsce czytamy między innymi:

„Prawica zaniechała pomysłu nieuznawania abdykacji Wojciechowskiego za legalną, gdyż wymuszona, ale ogromna większość narodu polskiego pragnie uniknąć wojny domowej za wszelką cenę, a osoby byłego prezydenta i jego rządu są niebohaterskie i nikłe.

Ponadto fakt, że wrogowie Piłsudskiego napadają w duchu interesów partyjnych na jego osobę, wzbudzając ogólne poszanowanie — wywołuje zdruzzone obrzydzenie u niepolitycznej publiczności i należy zauważyć, że w czasie szybkich zmian gospodarczych i wielkiego ubóstwa (inflacja, deflacja, stabilizacja, nie osiągnięcie jej, bezrobocie) przeciętny obywatel traci zainteresowanie polityką.

Nie było samopozanowania w tym regimie, przewroconym przez Piłsudskiego, i teraz go już niema, a pozostała dlań tylko pogarda.

Czternaście gabinetów i przeszło 140 osób urzędowało podczas ostatnich 7 lat.

Z bardzo niewieloma wyjątkami byli to ludzie niewystarczający.

Sejm, z jego nawpół niepiśmiennymi chłopami i półwykształconymi robotnikami, z jego wiejskimi księżmi i nauczycielami szkół początkowych, z jego zawodowymi protekcyjnymi intrygantami i politycznymi paskarzami nie jest odpowiednią podstawą dla rządu ani kontrolą administracji. Stronnictwa, nie mogące stawiać na program, uprawiały demagogię osobową.

By stworzyć swą popularną osobistość, musieli wybierać na członków gabinetu

między „ludźmi ludu“, ale malownicze jednostki już nie zadawały i Sejm jest zdyskredytowany.

Następuje surowa krytyka, kiedy wszyscy czują ciężar niemożliwej sytuacji gospodarczej, a staje się ona nielitościwą co do upadłych osobistości, kiedy potrzebne są kozły ofiarne,

aby uspokoić niespokojne sumienie narodu.

Co do byłego zaboru rosyjskiego i Galicji, Piłsudski będzie miał małe trudności w ustanowieniu jakiegokolwiek ustroju, który wybierze. W polskim charakterze istnieje leniwa niedbałość i odsuwanie odpowiedzialności. Piłsudski z pochodzenia i charakteru litwin, ponury i milczący, spróbował silną ręką potrzęsnać rządem, lecz ku jego własnemu zdziwieniu, rząd został mu w ręku, a

teraz nie tylko jego admiratorzy i zwolennicy, ale i inni mówią mu by zachował władzę.

— Wzięłeś ją, pokaz co potrafisz.

Mówiąc o Wielkopolsce, artykuł porównuje ją z Bawarią, gdzie — jak piszą — reakcja także powoduje separatyzm. Wybory prezydenta będą przypuszczalnie tylko przedwstępna potyczką w bitwie między rewolucją i kontrowolucją.

Jasnym jest, że jakkolwiek próba wyboru stanowczego przeciwnika Piłsudskiego, póki on ma za sobą armję, byłaby bezcelową lub niebezpieczną, a nad to, poza Wielkopolską, wielu konserwatystów zamoznych i ze stanowiskiem, nie zaślepionych nienawiściami partyjnymi, szczerze popiera jego kandydaturę, widząc w jego popularności u lewicy najlepszą gwarancję przeciwko rewolucji socjalnej.

## Wódz powstańców rifeńskich w rękach władz francuskich.

Paryż, 31 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W wywiadzie z przedstawicielem „Journal“ Abd-el-Krim oświadczył, iż przyjmuje wszelką odpowiedzialność za wypadki na terytorjum Rifu i przyznał, iż nierozsądne było z jego strony myśleć, że będzie mógł on opierać się Francji do nieskończoności. Tenże dziennik zapowiada rychłe przybycie do Paryża gen. Jordana, który ma omówić z władzami francuskimi zagadnienie, powstałe na skutek poddania się Abd-el-Krima.

„Journal“ zauważa przytem, iż sprawa internowania wodza powstańców jest dość skomplikowana, gdyż Abd-el-Krim jest przywódcą szczepów zbud-

owanych przeciwko sultanowi i przywódcą szczepów zamieszkałych w strefie hiszpańskiej, a odwołał się do wielkoduszności Francji. Należy więc znaleźć takie rozwiązanie, któreby godziło te trzy czynniki i dawało wszystkim stronom niezbędne gwarancje.

Należy równocześnie przeprowadzić ściśle rozgraniczenie stref francuskiej i hiszpańskiej.

Jest to zresztą sprawa, dotycząca wyłącznie tylko Francji i Hiszpanji. W końcu należy dowiedzieć się o losie tych jeńców hiszpańskich, którzy nie zostali dotychczas uwolnieni. Jeżeliby się okazało, że Abd-el-Krim rozkazał zamordować ich, to położenie jego uległoby bardzo poważnej zmianie.

## Nieco humoru.

Sprawozdawca „Republiki“ (W) telefonuje z Warszawy:

Kandydatura p. Bnińskiego, nadal popierana przez skrajną prawicę jest przedmiotem humoru w całym sejmie. Gdy zgłoszono kandydaturę jego na ple num sen. Zubowicz zawołał:

— Przegra Polskę, jak przegrał majątek w karty!...

Wczoraj przed głosowaniem klub Chrz. Dem. zaskoczony został wysunięciem kandydatury p. Bnińskiego, odbywała się w tym klubie liczna procesja po słów do prezesa klubu p. Chacińskiego, z oświadczeniem, iż będą głosowali za Marszałkiem Piłsudskim. Szczególnie do tyczy to posłów z Małopolski oraz częściowo z Kongresówki.

Posłem z N.P.R. pozostawiono wolną rękę, wobec czego około 10 posłów z Pomorza oddało podczas głosowania białe kartki, reszta zaś głosowała za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego.

Prezes klubu Piasta, p. Jan Dębski, oświadczył że zmuszony był udzielić wolnej ręki około 10 posłom, reszta zaś około 50 oddała swoje głosy za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego.

Wysunięcie p. Bnińskiego po raz wtóry zostało przyjęte jkanajgorzej.

## Moskwa i Rzym przeciw Lidze narodów.

Landyn, 31 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Telegraphen Company: Według do niesień „Daily Telegraph“, Cziczerin uda się wkrótce do Włoch, aby doprowadzić do zbliżenia między Rzymem a Moskwą. Zdaniem dziennika, plany Rosji idą w kierunku stworzenia przeciwwagi przeciw Lidze narodów.

## Uczyścić armję! Oto hasło w Bułgarii.

Sofja, 31 maja.

Na propozycję ministra wojny rząd zawiesił w urzędowaniu szefa sztabu generalnego, jakoteż szereg dowódców pułków i dywizji. Zarządzenie to spowodowane zostało pragnieniem, aby oczyścić armję od elementów, zaangażowanych politycznie. Akcja ta jest początkiem walki przeciwko istniejącym w państwie takim czynnikiem.

# KOŚCI SĄ RZUCONE!

Wczorajszy wybór Marszałka Piłsudskiego i zrzeczenie się przezeń wysokiej godności prezydenta Rzeczypospolitej wolały w całym społeczeństwie nowy wstrząs. Ludzie poprostu przecierali oczu, jakgdyby zbudzeni nagle ze snu i pytali:

— Czemu Piłsudski zgodził się na wystawienie swej kandydatury? Jaka większość przeszła już w pierwszym głosowaniu? Z jakich powodów, wbrew ogólnej opinii, nie przyjął prezydentury?

Późno domagać się odpowiedzi na to pytanie ze strony oficjalnych czynników politycznych. Trzeba raczej odstąpić nieco kulisy, wnikać w skomplikowany spłót zamierzeń i intryg, które wiązały się z wyborem nowego prezydenta.

Aż do chwili wyboru swego Piłsudski nie zdradzał się niczem, iż ma zamiar wybór ten odrzucić. Jego gra polityczna jest w chwili obecnej mądra i przenikliwa. Pierwszego dnia, gdy na ulicach Warszawy rozpoczęły się walki, Marszałek oświadczył iż czyni moralną rewolucję. Moralności tej nie trzeba rozumieć z punktu widzenia, że trzeba rozumieć z punktu widzenia, że tak powiemy, pastorskiego. Chodziło o przewrót w polskiej ideologii, o poruszenie z martwego punktu tych wszystkich wartości społecznych, które są w stanie jakgdyby uspijonym. Ale równocześnie zwracał uwagę, aby nie pchnąć rewolucyjnego rozkołysania, na błędne tory, które mogły zaprowadzić kraj o wiele dalej, aniżeli Marszałek zamierzał. Dlatego też hasło pacyfikacji, rzucone nazajutrz po dokonaniu przewrotu i przestrzegane ściśle, miało być hamulcem wstrzymującym pochód rozpetanej fał.

Okazało się jednak, iż poziom, na którym stały wypadki nie odpowiadał wymaganiom chwili Piłsudski uczynił przewrót nie dla ambicji sprawowania władzy i zagarnięcia dostojności. Jego ambicją była tylko żądza pracy, pragnienie naprawy istniejących, zagniętych stosunków. I dlatego zwrócił się w sobotę do przedstawicieli stronnictw sejmowych, wypalił im mowę, jakiej dotychczas jeszcze w Polsce nikt nie słyszał i zażądał wyboru prezydenta, któryby odpowiedział wysokim wymaganiom stanowiska, na jakie ma być powołany.

Przemówienie sobotnie wywołało wprost wstrząsające wrażenie. Ono właśnie przesądziło o stanowisku grup centrowych, ono sprawiło, że nikt nie ośmielił się przeciwstawić swej osoby nazwisku Piłsudskiego. Dmowski, Bo brzyński, Zamojski — wszyscy kandydaci prawicy — wycofywali się jeden po drugim, kompromitując ludzi, którzy ich wystawili. Dokoła zw. ludowo-narodowego poczęła tworzyć się pustka. Dla ratowania przynajmniej honoru endecja wraz z częścią chadecji wystawiła prof. Głabińskiego. Ale już po krótkim namyśle doszli do wniosku, że będzie to zbyt ciężka ofiara, że Głabiński, prezes koła sejmowego zostanie tylko skompromitowany. Zamiał więc sejmowego orla oddano na pastwę głosowania zwykłego urzędniczego koguta, hrabiego Bniń - Bnińskiego, poznańskiego wojewodę, znanego z ostatnich separatystycznych tendencji, a starego „przyjaciela” Łodzi, z czasów, kiedy grasował tu jako okupancki niemiecki urzędnik.

Przeciwstawienie nazwisk Piłsudski i Bniński było zbyt rażące, aby rezultat wyborów nie był wiadomy z góry. Nie cofając swej kandydatury, Piłsudski zrobił eksperyment, dokonał próby sił. Już w pierwszym głosowaniu Marszałek otrzymał znakomitą większość. Prawica została nie tylko powalona, ale i zniszczona moralnie. Ponieważ mniejszości słowiańskie oddały białe kartki, a komuniści złożyli nieważne głosy za Łańcuckim, przeto stało się jasne, że z jednej strony głosowali za Piłsudskim t. zw. niezależni chłopcy, a z drugiej — znakomita część Piasta i N. P. R.

Marszałek zrzeka się godności. Powody tej decyzji mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne:

1) Zrzeczenie się wywołało w społeczeństwie poruszenie, wzburzenie nawet i zmusiło je do gruntowniejszego przetrzeźwienia toczących się wypadków. Wczorajsze manifestacje w całym kraju pogłębiły tę rewolucję moralną, jaką Piłsudski zapoczątkował dnia 12 maja. Komendant okazał, że dąży nie do władzy, ale do porządku. Dał namacalny, zadziwiający wprost dowód swego obiektywizmu. Cel pozytywny został osiągnięty aż z nadmiarem.

2) Zrzeczenie się prezydenckiego stanowiska posiada również poważny podkład negatywny. Dopóki Piłsudski

tylko mówił, był on osobistością nie miałą prawicy, kłopotliwą. Gdy zaczął działać, był niebezpieczny w najwyższym stopniu. Wobec olbrzymiej popularności, jaką posiada w społeczeństwie, jeśli nie całym, to przynajmniej w dwóch zaborach, nie można było nawet marzyć o otwartym zwalczaniu go w stolicy. Można wprawdzie urządzać wiece w Puszczykowie, czy Pleszewie, ale może to być najwyżej bzykanie dokuczliwej muchy, a nie cios tytanicznej pięści. I dlatego prawica wybrała sobie bardziej wygodną drogę:

— Puścimy Piłsudskiego do Belwederu — mówiono. — Dla honoru wystawimy figuranta, Piłsudski przejdzie, a później posiedzi sobie w belwederkiej złotej klatce wzorem dawnych lat. Tymczasem my, prawica, uczynimy tak w Polsce porządek, że może wkrótce dostaniemy się i do jego skóry, wzorem, który sam pokazał... Prezydent? A od czegoż konstytucja, która wiąże mu ręce i nogi? A od czegoż Sejm, gdzie mamy większość?...

Zabawa nie udała się. Piłsudski nie chciał być malowaną lalą w Belwederze, figurantem, skazanym na powolne konanie, póki nie dobią go suwereni z większości i ich bojówki. I dla tego Piłsudski odmówił przyjęcia wysokiego zaszczytu.

Kandydatura prof. Mościckiego jest wysunięta przez Marszałka. Dla słu-

bie Piłsudski „rezerwuje” min. spraw wojskowych. Cóż to znaczy? Takie rezerwowanie sobie a priori stanowiska jest wybitnie dyktatorskim gestem, a mówiąc otwarcie, od połowy maja Piłsudski jest dyktatorem Polski, bez woli którego nic się nie dzieje. Wczorajszym postępkem swoim Piłsudski ostatecznie dobił sejm i senat w opinii publicznej i tym samym usunął z drogi swej ostatnią kłode. Życząc Zgromadzeniu Narodowemu, jak to podkreślił w liście do p. Rataja, szczęśliwego wyboru nowego elekta, Piłsudski wyraźnie kpił sobie z sejmu. Czyż nie powiedział do przedstawicieli klubów w sobotę: „Kpię sobie z was, panowie!?”

Wyjście z sytuacji? Nikt bez zгоды Marszałka nie zostanie dziś prezydentem Rzeczypospolitej. Piłsudski bez pełnomocnictw formalnych nie przyjmie godności. A więc dyktatura ukryta z pełnomocnictwami, lub jawna bez nich. Innego wyjścia niema, jak popularne rzucone hasło: cała władza Józefowi Piłsudskiemu!

Gra jest prowadzona w najszerszych rozmiarach, przemyślana, opierająca się na społecznych nastrojach. Nie przeczy my, że jest bardzo, bardzo niebezpieczna... Ale skoro ją zaczęto, nie można cofać się w pół drogi. Kości są rzucone.

Czesław Oltaszewski.

## Jak się poddał Abd-el-Krim?

O brzasku dnia, bez rodziny i dobytku, zaufał swoją osobę rycerskości Francji.

Mimo rezygnacji wodza, ogień pod kotłem marokańskim nie wygasł.

Paryż, 29 maja.

Korespondent „Petit Parisien”, który był obecny przy poddaniu się Abd-el-Krima, opisuje tę scenę w sposób następujący:

Już na długo przed brzaskiem dnia wojska, składające się ze szwadronu spahisów i oddziałów tubylczych, ustawiły się na małym płaskowzgórzu na północ od Targuisu.

Było bardzo chłodno, więc zapalono ogniska.

Z okolicy przybyło wielu kabyłów, którzy na własne oczy chcieli zobaczyć, jak władca ryffenów poddaje się przeciwnemu przeciwnikowi. Tuż obok płaskowzgórza widnieją olbrzymie przesmyki. Po tamtej stronie rozpościera się kraj kabyłów.

Tam właśnie ukazuje się około godz. 5-ej rano śledniu czy ośmiu jeźdźców, którzy się szybko zbliżają. Grupę tę stanowią: Abd-el-Krim ze swą żoną i dwaj francuscy oficerowie, którzy mu wyjechali na spotkanie.

Jeźdźcy zatrzymują się na brzegu przesmyku. General Iboś każe im krzyknąć, by zczekali, aż im pośle przewodnika, który wskaże drogę na płaskowzgórze. Po upływie pół godziny Abd-el-Krim stoi przed francuskim posterunkiem.

Schodzi z konia, przelazi przez niski murek i idzie powoli w stronę generała Ibośa i pułkownika Corana. Jest spokojny i poważny.

— Wygląda, jak wszyscy inni — mówi jakiś podoficer spahisów, który spodziwiał się, że ujrzy potężnego wojownika. Abd-el-Krim oświadcza, że swoje żony i dobytek musiał pozostawić, ponieważ nie dysponował dostateczną ilością zwierząt jucznych. Prosi on francuzów, aby zajęli się sprowadzeniem jego rodziny i pieniędzy. Następnie wchodzi z ofi-

cerami do namiotu, nie spojrzawszy na nikogo.

Kraj ryffenów, o którego niepodległość walczył Abd-el-Krim, znika we mgle porannej. Pan i władca kabyłów jest jeńcem francuzów.

\*\*

Według doniesień z Fezu rząd hiszpański zażądał wydania w jego ręce Abd-el-Krima.

General Simon, szef delegacji francuskiej na konferencję pokojową w Udży, odjechał do Fezu, aby wszcząć rokowania dyplomatyczne w sprawie losów Abd-el-Krima. Po drodze odbędzie on jeszcze w Mellili naradę z hiszpańskim dowódcą gen. Sanjurjo. Powierzenie tej misji generałowi Simonowi zostało postanowione przez radę ministrów, która obradowała pod przewodnictwem Brian da od rana do późnego wieczora bez przerwy. Uchwała zapadła za zgodą generalnego rezydenta Marokka, Steega.

W dobrze poinformowanych kołach paryskich sądzi, że rząd francuski nie zgodzi się na hiszpańskie żądanie wydania Abd-el-Krima. Wódz ryffenów podał się, ufając rycerskości Francji i dlatego rząd francuski ze względów moralnych musi rozpostrzeć nad nim swe skrzydła opiekuńcze.

Sytuacja dyplomatyczna, jaką wytworzyło poddanie się Abd-el-Krima, bynajmniej nie jest prosta.

Trudności polegają na tem, że Włochy i Anglja wyraziły już w Paryżu życzenie wzięcia udziału w sprawach Marokka, przyczem wraz z Hiszpanją mocarstwa te domagają się zwolnienia nowej konferencji marokańskiej i zmiany układu w Tangerze.

Pozatem prywatna korespondencja Abd-el-Krima, którą obecnie przeglądają urzędnicy francuscy w Tazie, zawiera,

według opinii sfer poinformowanych, szczegóły tak kompromitujące cały szereg angielskich, włoskich, amerykańskich i francuskich mężów stanu i polityków, że w powietrzu wisi potworny skandal międzynarodowy.

Korespondentowi „Matina” w Maroku udało się uzyskać rozmowę ze zwyciężonym Abd-el-Krimem. Oto jej przebieg:

— Dlaczego nie przyjąłeś warunków pokojowych w Udży? — zapytał korespondent.

— Nie mogłem się poddać bez walki. Wiedziałem, że będę pobity. Obecnie pod dałem się bez zastrzeżeń generalnemu rezydentowi i ufam rycerskości Francji.

— Kto będzie twoim następcą?

— Nie mam żadnego następcy.

— Dlaczego prowadziliście z nami wojnę?

— Francja rozpoczęła wojnę!

— Twój brat powiedział mi zeszłego roku, że od żadnego obcego mocarstwa nie otrzymywaliście wsparcia pieniężnego. Skąd, wobec tego, wzięły się pieniądze na ostatnie walki?

— Po klęsce hiszpanów otrzymałem dwa miliony pesetów jako wykup za jeńców.

— Co się stało z twoimi obcymi doradcami?

— Niemiec Klems odniósł rany przy przeładowywaniu amunicji. O innych nic nie wiem.

— Co sądzisz o naszych żołnierzach? Dlaczego oddałeś się w ręce nasze, a nie hiszpanów?

— Wasi żołnierze są Francja. Walczyliby dalej, ale uważam za bardziej wskazane, aby moje szczepki żyły z wami w zgodzie. Dlatego poddałem się Francji, a nie Hiszpanji. Dokonałem wyboru, a wola Boga rozstrzygnie!

J. A.

# Wielkie demonstracje w Warszawie.

Nieprzeliczone tłumy manifestują na cześć Marszałka.

**General Górecki zaraportował u pomnika marszałka Poniatońskiego i u grobu Nieznanego Żołnierza o wyborze Piłsudskiego.**

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj przed południem cała stolica, z wyjątkiem dzielnicy, gdzie znajduje się ul. Wiejska, miała wygląd nieomal normalny.

Marszałek Piłsudski o godzinie 10-ej zrana w towarzystwie adjutanta odbył spacer pieszo po ulicach Warszawy, witany entuzjastycznie przez publiczność.

## Manifestacja oficerów

O godzinie 12-ej w południe na wieść o wyborze marszałka na prezydenta Rzeczypospolitej, oficerowie M.S. Wojsk. i sztabu generalnego opuścili biura, formując olbrzymi manifestacyjny pochód ku czci Piłsudskiego. Oficerowie w liczbie z górą

tysiąca z kilkunastu generałami na czele prowadzeni przez pierwszego zastępcę szefa administracji gen. Norwid Neugebanera i szefa korpusu kontrolerów gen. Góreckiego szli połową szerokości jezdni, sformowani w ósemki. Za nimi podążało również w szeregach w liczbie z górą

trzystu podoficerów z M.S. Wojsk. Dalej szedł pochód legionistów oraz P.O.W.

Wśród bezustannych żywiołowych owacji ze strony zgromadzonych na chodnikach oraz podążających obok tłumów pochód przeszedł całą ulicę Marszałkowską, kierując się do ul. Królewskiej. Tu nadjechał samochód ciężarowy

z orkiestrą i p. szwoleżerów, która pomaszzerowała przed korpusem oficerskim, grając marsza pierwszej brygady.

## Na Saskim placu.

Na placu Saskim kolumna oficerów, podoficerów, legionistów i peowiaków na rozkaz generalicji zatrzymała się i zwróciła się w szyku rozwiniętym frontem do pomnika ks. Józefa Poniatońskiego. Cały plac zalegały

nieprzeliczone tłumy, które jednak kordony policji odsunęły od sztabu generalnego. W głębi placu wzdłuż ulicy Ossolińskich ustawily się

zwarte szeregi bataljonu strzeleckiego w szyku rozwiniętym. Na czoło kolumny oficerów wystąpił gen. Górecki, stanął przed pomnikiem Poniatońskiego i zwrócił się do zebranych w te słowa:

## Raport przed pomnikiem.

— Koledzy! Zgromadzenie narodowe powierzyło najwyższą władzę Rzeczypospolitej Józefowi Piłsudskiemu. Przybyliśmy tu, aby o tej wielkiej wieści zdać raport Józefowi Poniatońskiemu i złożyć hołd nieznanemu żołnierzowi“.

Następnie, robiąc zwrot do pomnika i salutując wzruszonym, ale silnym głosem gen. Górecki zaraportował:

— Marszałku Poniatoński! Melduję, iż pierwszy marszałek Polski, Józef Piłsudski, objął z woli narodu najwyższą władzę Rzeczypospolitej Polskiej.

Potem zwracając się ku grobowcowi nieznanego żołnierza, powiedział:

— Nieznany Żołnierzu Polski! Przybyliśmy zwłastować Ci wielką wieść o Polsce. Człowiek, który Cię do boju na śmierć prowadził, który krwią swoją znał granice Rzeczypospolitej, otrzymał z woli narodu najwyższą władzę Rzeczypospolitej. Wybacz, że sen Twój wieczny przerwiemy okrzykiem: Niech żyje pierwszy marszałek Rzeczypospolitej Józef Piłsudski!

## Pochód.

Raportu i hołdu wojsko wysłuchało na baczność, oddając honory wojskowe. Tłumy stały w niemym skupieniu z obnażonymi głowami. W chwili, gdy gen. Górecki skończył swe przemówienie, za brzmiały dźwięki

hymnu narodowego.

Zgromadzone rzesze publiczności rozpoczęły spontaniczne i długotrwałe owacje na cześć prezydenta Polski marszałka

Piłsudskiego, poczem gen. Górecki zakomenderował marsz kolumny wojskowych na ul. Królewską, aby tu zgotować manifestację przed chwilową siedzibą marszałka.

Pochód oficerów itd. wraz z otaczającym go tłumem przeszedł przed gmachem komendy miasta, Krakowskim Przedmieściem oraz ul. Królewską, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć prezydenta Piłsudskiego. Pochód skierował się następnie na plac Saski, gdzie na rozkaz zwierzchników rozwiązał się przed pomnikiem Poniatońskiego. W tym samym czasie na zapelniony szczerze tłumami plac Saski przybywały liczne pochody, manifestujące na rzecz marszałka Piłsudskiego.

## Manifestacje robotników.

Równocześnie przed lokalami związków robotniczych poczęli się gromadzić robotnicy, którzy uformowali pochody ze sztafarami i orkiestrami. Pochody te przy dźwiękach „I Brygady“ przeciągnęły ulicami miasta, kierując się na plac Teatralny. Tu przed gmachem Ratusza ustawione zostały dwie trybuny, wokół których stanęły kołami sztandary związków.

Napływały kolejno: związek zawodowy kolejarzy, entuzjastycznie witany przez zgromadzone tu tłumy, związek zawodowy pracowników użyteczności publicznej, związek zawodowy dozorców itd. oraz dzielnicowe organizacje P.P.S. z chorągwiemi. Plac Teatralny szybko wypełniał się tłumami. O godz. 2-ej przybywały dalsze pochody.

Na wieść o wyborze marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej stolicę ogarnął entuzjazm. Domy prywatne i gmachy państwowe natychmiast udekorowano flagami. W ten sposób stolica samorzutnie zmanifestowała radość z powodu wyboru marszałka Piłsudskiego. Pierwsze flagi zostały wywieszone na budynku

zboru ewangelickiego przy ulicy Królewskiej.

## Wzruszające sceny.

Podczas pochodów w wielu miejscach miasta odbywały się wzruszające sceny. Uczestnicy idących na przeciw siebie pochodów robotniczych inteligencji itd. witali się

radosnymi okrzykami,

podchwytywanymi przez asystujące tłumy. W chwili, gdy spotkały się pochód robotniczy idący na plac Saski z powracającą stamtąd kompanją strzelecką, uczestnicy obu pochodów

rzucali się sobie na szyję,

dając wyraz niezmierniej swej radości z wyboru marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzplitej. Podobne sceny miały miejsce w innych punktach miasta.

## Obwieszczenie.

Warszawa, 31 maja.  
Polska Agencja Telegraficzna

Komisarz rządu na m. st. Warszawie wydał następujące obwieszczenie:

„Do ludności m. st. Warszawy. — Wybór przez Zgromadzenie narodowe na prezydenta Rzplitej Józefa Piłsudskiego w dniu 31 maja r. b. wywołał duże manifestacje ludności m. st. Warszawy, wyrażające radość z wyboru prezydenta. Ze względu na ten charakter manifestacji, nie stawiałem im przeszkód.

Wyznaczenie przez p. marszałka Rataja ponownego Zgromadzenia narodowego w dniu 1 czerwca r. b. na godz. 10-tą nakazuje mi przypomnieć moje za rządzenie, a mianowicie:

a) zabraniam wszelkich zebrani i pochodów pod gołym niebem przez cały czas trwania Zgromadzenia narodowego.

b) wymagam bezwzględnej posłuszeństwa wszelkim zarządzeniom organów policyjnych i wojskowych.

Winną przekroczenia powyższych za kazów połączoną będą do odpowiedzialności z całą surowością kary.

## Katastrofa

automobilowa pod Berlinem.

Berlin, 31 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na szosie między Berlinem a Dreznem w odległości 80 kilometrów od Berlina zdarzył się wypadek samochodowy, którego ofiarą padł przewodniczący mię dzysojusznicy komisji wojskowej kontroli gen. Walsh. Generał ma złamaną rękę.

## Lepsze, niż asekuracja

Angora, 31 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Izba uchwała ustawę, która przyznaje każdej rodzinie osoby, zabitej w czasie spisku armeńczyków, mienie w wysokości 20.000 funtów w pośród dobr pozostawionych przez armeńczyków.

## W Szanhaju

panuje znów spokój.

Szanghai, 31 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W całym mieście panuje dziś zupełny spokój. Tramwaje i autobusy kursują normalnie. Na ulicach krąży jedynie tylko patrol policji. Poza to nic nie wskazuje na to, że Szanghai był wczoraj widownią zaburzeń. Stwierdzono, iż policji udało się rozproszyć wszystkie zbierające się grupy manifestantów bez użycia broni. Trzydniowy strajk proklamowany przez związek robotników i przez studentów skończył się niepowodzeniem. Kupcy chińscy postanowili przeciwstawić się wszelkiemu gwałtowi.

## Przygodą polskich lotników na ziemi litewskiej.

Przez omyłkę wylądowali poza granicami Polski, lecz w odpowiedniej chwili zdołali uciec do Warszawy.

Onegdaj dwaj lotnicy ze stacjonownego w Lidzie pułku lotniczego wylecieli z Lidy do Warszawy. W czasie lotu wobec zaburzeń atmosferycznych lotnicy, nie mając ze sobą żadnych przyrządów ułatwiających orientację zbladzieli.

Po kilkugodzinnym locie, gdy niebo trochę się rozchmurzyło, lotnicy opuścili się niżej, szukając miejsca do wylądowania. Po jakimś czasie zobaczyli tor i stację kolejową, na której wyczytali napis „Marjampol“ i sądząc, iż są jeszcze w granicach Polski, zdecydowali w tem miejscu wylądować. Gdy znaleźli się na ziemi, aparat otoczyło grono wieśniaków, których lotnicy zaczęli wypytywać o nazwę miejscowości.

Jakież było zdziwienie naszych aeronautów, gdy wieśniacy odpowiedzieli

jakimś nieznanym językiem i najwidoczniej nie zrozumieli stawianych pytań. — Wówczas dopiero piloci nasi zorientowali się, że znajdują się na terenie litewskim. Po chwili ukazał się pędzący w stronę samolotu samochód wojskowy.

Lotnicy widząc, iż zanosi się na dosyć nieprzyjemną przygodę, nie czekali długo, puścili w ruch motor i w oczach nadbiegających żołnierzy i policji litewskiej unieśli się w górę i pofuneli w stronę granicy polskiej, znikając wkrótce z oczu zdziwionych, zdezorientowanych i osłupiałych litwinów.

Lotnikom posłużyło teraz szczęście, gdyż wylądowali pod Grodnem, skąd następnie cało i zdrowo ruszyli do Warszawy.

## Rząd węgierski przygotowuje amnestję.

Budapeszt, 30 maja.

Według dziennika „Madiar Orszag“ rząd przygotowuje na dzień 29 sierpnia z okazji 400-letniej rocznicy bitwy pod Mohaczem amnestję, obejmującą wszystkich tych, którzy skazani byli na karę ciężkiego więzienia niżej lat 5, a którzy dopuścili się karygodnych czynów nie z chęci zysku lub innych niskich motywów,

Gdyby wiadomość ta miała się sprawnie Nadossyego i ks. Windischgraetza, skazanych, jak wiadomo, na 4 lata ciężkiego więzienia z powodu fałszerstwa franków francuskich.

Znaczyliby to również, że rząd hr. Bethlena chce nadać rozmyślnie amnestji taki kierunek, aby kary, wymierzone niedawno fałszerzom franka francuskiego, uczynić iluzorycznymi.



Premjer angielski, Stanley Baidwin, próbuje nowy gatunek piwa jest bowiem w tej dziedzinie znawcą nielada.

**Wiadomości bieżące.**

**CZERWIEC**  
**1**  
**WTOREK**

Dziś: Jakóba  
 Jutro: Marcelina

Wschód słońca o g. 3.27  
 Zachód o g. 7.40  
 Wsch. księżycy o g. 7.30  
 Zachód o g. 3.54  
 Długość dnia g. 17.28  
 Przybyło dnia 8.25

**Olbrymie zainteresowanie  
 wynikami wyborów prezydenta.**

Wybory na prezydenta Rzpltej spowodowały masowy wyjazd przedstawicieli całego szeregu organizacji i osób prywatnych do Warszawy. Na skutek tego zapanował na pociągach szalony tłok, który spowodował dołączenie dodatkowych wagonów na liniach w kierunku Warszawy. Jednocześnie spowodowały wybory przeciążenie zamiejscowych linii telefonicznych, zajętych rozmowami urzędowymi, prasowymi i prywatnymi w olbrzymiej wprost ilości około tysiąca. (E)

**Elektrownia pod sekwestrem.  
 Skarb ściągga niedostatecznie opłacony podatek stemplowy.**

W swoim czasie przy przejmowaniu elektrowni przez nowe konsorcjum uciążliwe zostało niedostateczne opłacenie podatku stemplowego przy umowie zawartej w tej sprawie.

W związku z tem wyznaczona została kara w wysokości 700 tys. zł., jako należność skarbu państwa. W sobotę min. skarbu zarządziło pobranie tej sumy, a zasekwestrowanie całej posiadanej przez zarząd elektrowni gotówki spowodowało opóźnienie w wypłacie pensji i wzburzenie wśród pracowników.

W celu szybkiego ściągnięcia całej należnej skarbowi państwa sumy mają być obłożone sekwestrem konta elektrowni w bankach. (E)

**Lewica zwycięża.  
 Wybory w Aleksandrowie dały jej absolutną większość.**

Onegdaj odbyły się w Aleksandrowie wybory do rady miejskiej, przyczem udział w głosowaniu wzięło 86 proc. uprawnionych do głosowania.

W wyniku głosowania okazało się, że lista niemieckiej socjalistycznej partii pracy uzyskała 11 mandatów, lista nr. 2 — PPS. — 3 mandaty, Zjednoczenie polskie (NPR., Ch. D. i N.D.) — 4 mandaty, zjednoczenie żydów bezpartyjnych — 4 mandaty, „Bund” — 1 mandat, żydzi — ortodoksi — 1 mandat.

W ten sposób większość w radzie miejskiej w Aleksandrowie stanowi lewica i z jej łona wybrany zostanie prawdopodobnie burmistrz miasta, którym będzie członek niemieckiej socjalistycznej partii pracy. b.

**Drożyzna rośnie.  
 W maju wzrost ten wyniósł 4 proc.**

W piątek dnia 4 czerwca odbędzie się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w miesiącu maju. Według prowizorycznych obliczeń, wzrost kosztów utrzymania w maju, w porównaniu z miesiącem kwietniem, wyniesie około 4 proc., a to głównie z powodu podwyższenia cen chleba, mięsa i niektórych innych artykułów codziennej potrzeby. (b.)

**Marszałek tropiony przez policję.  
 Scigany przez szpicli i ochranników kuł w podziemiach miecz na odwiecznego wroga.  
 Genjalny wódz Polski udawał warjata, by zmylić czujność sfory gończej.**

„Ukraińskie „Dilo“ powtarza poniższy ciekawy szkic poświęcony Józefowi Piłsudskiemu p. t. „Ucieczka rewolucjonisty Piłsudskiego“, który wydrukowany został w powyższym piśmie w r. 1909”.

Przytaczamy go jako charakterystyczny przyczynek do biografji marszałka. Red.

„On — typ nałogowego rewolucjonisty w Rosji. Rewolucyjność była u nich rodzinna. Starszy brat, Bronisław Piłsudski, brał w r. 1897 udział w zamachu na cara Aleksandra III i poszedł na Sachalin, gdzie do dzisiaj przebywa.

P. Józefa Piłsudskiego, którego sensacyjna ucieczka uprawia w podziw całej Europie, również

podejrzewano o uczestnictwo w wspomnianym zamachu

i zesłano na pięcioletni przymusowy pobyt w Kiereńsku w wschodniej Syberji. Dalekie zesłanie nie wyleczyło Józefa Piłsudskiego z „rewolucyjności“, tylko zmieniło nieco kierunek jego sposobu myślenia. Do tej pory międzynarodowy ogólnie - rosyjski socjal - rewolucjonista stał się świadomym separatystycznym polskim rewolucjonistą - socjalistą.

Aż do roku ubiegłego — przez okres 8 lat — rozwija energiczną działalność ukrywając się coraz pod innym nazwiskiem

coraz w innej miejscowości.

Wreszcie „nakryto“ tajną drukarnię „Robotnika“, a sam Piłsudski wpadł w ręce żandarmerji. Wiadomość o tem litem błyskawicy rozeszła się po wszystkich ośrodkach wolnomysłnego ruchu, a wśród sfer policyjnych zapanowała niebywała radość. Wszak upolowano grubego zwierzaka!

Wpadłszy w ręce żandarmerji mógł Piłsudski pożegnać się z wszelką nadzieją na przyszłość. Ale od czegoż ten nałogowy rewolucjonista, na cóż tyle lat rewolucyjnej praktyki?

no pod obserwację wszystkie tory kolejowe.

Nawet morzem wysłano okręty, bo spodziewano się, że obaj zbiegowie wybrali się łodzią motorową w stronę Szwecji.

Ale wszystko nadaremnie. „Doktor“ wraz z „chorym“ przepędził, jak kamień w wodzie. Obecnie są już oni w Londynie. Uciekli drogą morską. Mazurkiewicz, który poto tylko wstąpił na praktykę, aby uwolnić Piłsudskiego, ułożył z całą dokładnością plan ucieczki. Przyniósł do swego gabinetu w kasetce lekarskiej ubranie, w które się Piłsudski przebrał, i wyprowadził go w temże ubraniu ze szpitala Łódka i zamówionym ad hoc okrętem angielskim wydostali się na wolność.

W kilka miesięcy po internowaniu Piłsudskiego w tym szpitalu zgłosił się tam młody, dopiero ukończony lekarz - polak dr. Mazurkiewicz (obecny prof. wszechnicy warszawskiej przyp. red.) z prośbą o przyjęcie go na praktykę.

Przyjęto go. Sposób, w jaki młody lekarz spełniał swoje obowiązki, jak i całe jego postępowanie, zjednały mu niebawem pełne zaufanie przełożonych. Do wszystkich pacjentów, ba i do więźniów, którzy pozostawali pod jego obserwacją,

miął zupełnie wolny dostęp. Przed kilku dniami, dr. Mazurkiewicz, wysławszy dokądś oddźwiernego polecił sprowadzić do swego gabinetu „chorego“ Piłsudskiego. i jak zwykle „dla spokoju“ zamknął się z nim. Kilka godzin trwała „obserwacja“ i nikt nie śmiał jej przerywać. Zbliżyła się noc, a „obserwacja“ trwała widocznie dalej, bo drzwi d-ra Mazurkiewicza ciągle jeszcze zamknięte. Na pukanie nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi i „zastano“ —

puściłteńki gabinet. Ani z „doktora“ ani z „chorego“ ślad nie pozostał.

Bezwzględnie uwiadomiono policję i cały policyjno - żandarmerski aparat puszczono w ruch. Porty i pograniczne miasta obsadzono tajną policją, przetrzebiono całą okolicę Petersburga, podda-

**Wszystko jest już przygotowane dla podjęcia wypłat pracownikom umysłowym.**

**Za tydzień bezrobotni inteligencji otrzymywać zaczną ustawowe zapomogi.**

Wobec wejścia w życie ustawy zabezpieczającej pracowników umysłowych od bezrobocia oraz wobec mianowania przez zarząd głównym przedstawiciela tych pracowników w łódzkim zarządzie w osobie p. Wawrzyńkowskiego podjęte zostały przygotowania do realizacji pierwszych wypłat ustawowych.

Wszystkie instytucje zastępcze łódzkiego funduszu bezrobocia zostały powiadomione, że czynności swe pełnią również w stosunku do bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jednocześnie instytucje te zaczęły już nadsyłać zarządowi łódzkiemu zestawienia ilości zarejestrowanych i uprawnionych do otrzymywania zasiłków ustawowych oraz wykazy niezbędnych na wypłatę zasiłków do końca maja i na pierwszy tydzień czerwca sum pieniężnych.

Wszystkie te przygotowania łódzki zarząd funduszu ukończy w najbliższych dniach, tak, iż pierwsze wypłaty będą się mogły w Łodzi odbyć za 7—10 dni.

**Wymiary podatkowe będą sprawdzone.**

Do Łodzi przybywa w tym celu specjalny inspektor min. skarbu.

**Wszelkie krzywdy mają być naprawione.**

W swoim czasie kupiectwo łódzkie podjęło u nowego min. skarbu p. Czechowicza energiczną akcję w sprawie przeciwdziałania niesłusznym wymiarom podatkowym.

Dotknęły one w pierwszym rzędzie szeregi drobnego kupiectwa łódzkiego, gdzie wymiary te przekroczyć miały nietylko możliwości płatnicze podatników, lecz i wartość ich majątków.

W rezultacie tych starań min. skarbu zdecydowało się na wysłanie do okręgu łódzkiego specjalnego inspektora

ministerjalnego dla sprawdzenia wymiarów.

Jednocześnie ma być wydane zarządzenie odnośnym władzom celem bezwzględnego powoływania rzeczoznawców zaproponowanych przez członków komisji szacunkowych przy opinowaniu odwołań od wymiarów podatku obrotowego za II półrocze 1925.

Inspektor ministerjalny przybył do Kalisza, a po zbadaniu w tym mieście wymiarów podatku uda się do szeregu innych miejscowości województwa łódzkiego. (E)

**Nie potrącać zaliczek!  
 Takie żądanie wysunęli robotnicy sezonowi.**

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, uregulowano sprawę plac robotników sezonowych w ten sposób, iż przyznano im stawki dzienne w wysokości 5 zł. 20 gr.

Równocześnie ustalono, iż nowe placyce obowiązują od 17 maja b. m., czyli że uchwała obowiązuje wstecz.

W międzyczasie jednak, do czasu posiedzenia rady wypłacano robotnikom zaliczki miast stałych pałc, a to z powodu, iż niewiadomo było, czy podwyżki zostaną przyznane.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do magistratu delegacja robotników sezonowych i zażądała, by należność wynikająca z uchwały o wstecznej mocy działania wypłacono robotnikom jeszcze w bieżącym tygodniu i aby nie potrącono im wypłacanych dotychczas zaliczek.

Do pierwszego żądania magistrat nie przychylił się, motywując to tem, iż nie ma sporządzonej listy plac, która jest niezbędna przy wypłacie, co się tyczy drugiego żądania, magistrat obiecał tę prośbę uwzględnić.

**Dr. Weisberg ma nadzieję że uda mu się zlikwidować strejk lekarzy.**

W dniu wczorajszym związek kas chorych rozesłał listy do związku lekarzy i do zarządu kas chorych w Łodzi z zawiadomieniem, iż w celu jaknajrychlejszego zlikwidowania trwającego wciąż strajku w kasie chorych dr. Weisberg, dla dobra sprawy, zgodził się w dalszym ciągu interwenjować w zatargu kasy chorych ze związkiem lekarskim.

We wspomnianym liście prosi on o obie strony o uzgodnienie terminu przyszłej konferencji.

**Kiedyś będzie dobrze. Tymczasem jednak trzeba płacić.**

Pracownicy magistratu uzyskali wreszcie wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej, na podstawie której uregulowane zostaną kwestje personalne. Jednocześnie uchwaliła rada miejska przepisy emerytalne, które obecnie wchodzi w życie. Wobec tego magistrat postanowił na ostatniem swym posiedzeniu potrącać z dniem 1 czerwca wszystkim etatowym pracownikom miejskim 3 proc. poborów na fundusz emerytalny. e.

## Loty propagandowe dla młodzieży szkolnej w Łodzi.

W najbliższym czasie ma być urządzony w Łodzi szereg lotów propagandowych dla młodzieży szkolnej oraz pokazów lotniczych dla młodzieży szkół średnich.

Akcja ta ma na celu propagandę idei lotnictwa wśród młodego pokolenia. W związku z tem spodziewany jest do Łodzi przyłot kilkunastu wybitnych inżynierów i pilotów. (E).

## Teatr mamy zapewniony Pertraktacje z dyr. Szyfmanem mają przebieg pomyślny.

W sobotę, dnia 29 ub. m. pp. prezydent M. Cynarski i ławnik wydziału oświaty i kultury — Fr. Kruczkowski odbyli konferencję z p. dyr. A. Szyfmanem w sprawie prowadzenia teatru miejskiego w przyszłym sezonie teatralnym.

Spodziewać się należy, że sprawa po wyższa będzie w krótkim czasie pomyślnie załatwiona.

Ostateczną decyzję w sprawie prowadzenia teatru miejskiego w przyszłym sezonie powołała rada miejska przed dniem 17 czerwca r.b.

## Bomby, które wygrywają. Losowanie odbyło się w sobotę.

W dniu 29 maja b.r. o godzinie 19-ej w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Sienkiewicza 3-5 odbyło się losowanie głównych fantów ze sprzedaży „Bomb czekoladowych z niespodziankami“ w obecności członków Zarządu Okręgu, oraz 5-ciu osób wybranych z pośród kilkuset oczekujących posiadaczy kuponów.

Losy ciągnęła 11-to letnia dziewczynka Marja Lasota zamieszkała w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 18.

Wynik losowania jest następujący:  
Nr. Nr. 14310 — maszyna do szycia  
052897 — maszyna do szycia  
27649 — rower  
061765 — rower  
70341 — rower  
028849 — krowa  
55412 — koń  
095129 — premjówka dolar.  
5911 — premjówka dolar.  
035809 — premjówka dolar.  
29597 — premjówka dolar.  
094757 — premjówka dolar.  
19356 — zastawa platerowa  
029192 — zastawa platerowa  
30468 — zastawa platerowa  
066115 — zastawa platerowa  
97114 — zastawa platerowa

Po odbiór wygranych fantów należy się zgłaszać codziennie od godziny 12-ej do 18-ej w Hotelu „Polonia“ ul. Narutowicza 38 do dnia 15 czerwca 1926 roku.

## TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż zawiadamia, że kwesta uliczna na rzecz pogotowia sanitarnego Czerwonego Krzyża w dniu 30 maja r. b. przyniosła zł. 2.700.

Do wymienionego rezultatu przyczyniła się zaledwie nieznaczna część społeczeństwa do jakiej 90 kwestarzy było w stanie dotrzeć, a nie wątpimy, że w ciągu całonocnej zbiórki codzienny rezultat utrzyma się na tej samej wysokości, jeżeli nie przewyższy już zebranej sumy, a mamy prawo tak sądzić, odwołujemy się bowiem do ofiarności wszystkich obywateli miasta bez wyjątku, oczekując od każdej jednostki jednorazowej ofiary w ciągu tygodnia w sumie 10 groszy.

Niechaj nikogo nie dziwi, że o tak tak mało prosimy, ale niechaj nikt, dosłownie nikt nie odmawia. Niechaj każdy przechodząc zaślady posiadającym znacznikiem O. K., że już złożył dobrowolną ofiarę na pogotowie sanitarne niechaj każdy, choćby najdrobniejszą ofiarą, ułatwi C. K. spełnienie jego zadań.

## „RZEMIOSŁA“ MIECZYŚLAWA BRAUNA.

Ukazały się na półkach księgarskich poezje znanego poety Mieczysława Brauna p.t. „Rzemiosła“. Książkę wydała firma nakładowa Hoesika w Warszawie. Cena egzemplarza 3 zł.

# CASINO

Dziś

Dziś

Sensacyjno erotyczny dramat zyciowy na tle przygód arystokracji rosyjskiej na wygnaniu p. t.

## Kobieta Bez Skazy

— W rolach tytułowych: —

Ulubieniec kobiet

Harry Liedtke

i wioślana

Liana Haid

Wspaniały przepych wystawy!

Ostatnie Kreacje mody!

Autentyczny balet rosyjski!

Malownicze widoki Riwjery!

1 ZŁ. i 50 GR.  
ceny miejsc  
na 1 seans o 4.30

## Za kradzież nóżki... cielecej, z której można było przyrządzić smaczną galarete, p. Augustyniakowa skazana została na 3 mies. więzienia.

Wydział uproszczony sądu okręgowego rozpatrywał w dniu onegdajszym sprawę Franciszki Augustyniakowej oskarżonej o kradzież nogi cielecej na szkodę Icka Wolfowicza.

W dniu 17 października roku ubiegłego podczas dnia targowego przybyła Augustyniakowa do wspomnianego sklepu i pod pozorem kupna mięsa

zdołała skraść nogę

z którą zamierzała oddać się, jednak przytrzymała przez właściciela sklepu przyznała się do kradzieży.

Poszkodowany Icek Wolfowicz stawia łaskę przed miejscem świadków, od-

pina marynarkę i zabiera się do wykładu sztuki kulinarnej, pragnąc odtworzyć smak galarety jaką można z nogi przyrządzić.

Kradzież nogi winna być prośbę sądu, surowo karana, gdyż z nogi przyprawia się najlepszy i najsolidniejszy a zarazem najdelikatniejszy przysmak galaretowy.

Augustyniakowa przyznała się ze skruchą do winy wyjaśniając, że pragnęła nogę sprzedać.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Augustyniakową na 3 miesiące więzienia. U.

## Możemy spać spokojnie!

Specjalni fachowcy badać będą cnotliwą przeszłość naszej kochanej Łodzi.

W dniu 2 czerwca r.b. o godzinie 17-ej, w gabinecie p. prezydenta miasta odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji archiwalnej z porządkiem dziennym następującym:

1) sprawozdanie kierownika archiwum, 2) projekt statutu archiwalnego tymczasowej instytucji dla registratury magistratu i preliminarz budżetu archiwalnego na rok admin. 1927; 3) publikowanie materiałów historycznych; 4) ustalenie heraldyczne godła miasta i projektowany konkurs; 5) wolne wnioski.

JEDYNA ROZRYWKA

## Na lelniskach!

Parafony, telefony, płyty najnowszych nagrań na naddźwięcznych warunkach poleca:

## „MUZYKA“

Skład fabryczny

Piotrkowska Nr 51 w podwórzu

Zamiana starych polamanych płyt na nowe.



## TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro, czwartek i piątek zakończą gościny wielkiej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej w jej wspaniałej roli Małgorzaty Gaudier w „Damie Kamelowej“ Dumas'a. Bilety ulgowe ważne.

W sobotę 27-ma premiera sezonu. Dana będzie po raz pierwszy najnowsza komedia popularnego autora dramatycznego polskiego Stefana Kleczyńskiego „Wino, kobieta, dancing“ gra na z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. W głównej roli kobiecej, dającej wdzięczne pole do świetnego popisu aktorskiego wystąpi wybitna artystka teatrów Szyfmanowskich p. Milla Kamińska. W głównej roli męskiej p. Władysław Ryszkowski. W rolach ważniejszych pp.: Stefania Jarkowska, Tadeusz Krotke, Jerzy Woskowski. Reżyseruje Jan Kochanowicz. Kasa zamawiać rozpoczyna od jutra sprzedaż biletów.

## TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek w dalszym ciągu po cenach najniższych wesoła operetka współczesna „Złoty kawaler“, która wstępnym bojem zdobyła sobie gorące uznanie publiczności.

## JUTRZEJSZY WYSTĘP OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Jutro, t. j. w środę, o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonii premiera „Paryżanka“ (operetka w 3 aktach J. Gilberta). Najnowsza kreacja świetnej primadanny uroczej Elny Gistedt jest „Paryżanka“, która przez szereg miesięcy nie schodziła z repertuaru warszawskich „Nowości“. Do Łodzi przybywa Elna Gistedt w otoczeniu najwybitniejszych sił operetki stołecznej z pp. Mierzejewskim, Domosławskim, Zdanowiczem, Dowmuntem na czele. „Paryżanka“ Gistedt będzie niewątpliwie największą atrakcją sezonu letniego.

## Z MIESKIEJ GALERJI SZTUKI.

W środę, dnia 2 czerwca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się otwarcie zorganizowanej pod protektoratem kuratora Owilskiego — wystawy szkolnej średnich zawodowych szkół łódzkich, która to wystawa zawierać będzie bogate działy artystyczne, pedagogiczne i handlowe. — Wystawa trwać będzie do niedzieli włącznie.

Ceny wejść najniższe: 30, 20 i 10 groszy.

## ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Wobec niebywałego zainteresowania w piątek dnia 4 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonii, Narutowicza 20, wygłosi powtórnie odczyt wybitny publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Piłsudski — Witos“. Prelegent m. in. mówić będzie o historii Piłsudskiego, dlaczego Piłsudski obalił Witos, o akcji Piłsudskiego w Warszawie, o wyborze Piłsudskiego na prezydenta, o Zgromadzeniu Narodowym i t. d.

Bilety wyprzedaje kasa Filharmonii i biuro „Promień“, Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

## WYSTAWA PRZYRODNICZA.

Z powodu licznej bardzo frekwencji komitet jest zmuszony przedłożyć czas otwarcia wystawy przyrodniczej (Nowotargowa 24) do dnia 8 czerwca b.r.

Wobec przesunięcia terminu trwania Wystawy, wszyscy, którzy dotąd nie mogli na niej być będą mieli możliwość jej zwiedzenia w ciągu najbliższego tygodnia.

## Sprostowanie.

Ponieważ podane przez niektóre piśma sprawozdanie z wiecu, który się odbył w niedzielę na Wodnym Rynku, nie jest całkowicie zgodne z rzeczywistością, przeto podajemy niektóre szczegóły, które należy sprostować.

Wiec niedzielny zwołany i zorganizowany został przez następujące związki 1) P.O.W., 2) zw. legionistów, 3) zw. podoficerów rezerwy i 4) związek marynarzy rezerwy, a nie, jak to mylnie podano: przez P.O.W. i Strzelca. Strzelec w niedzielnym wiecu faktycznego udziału nie brał. Poza tem w delegacji do gen. Malachowskiego brali udział pp.: Więckowska, Fornalska, Gaux, Groblewski, Domański, Łopuski, Pallester, Pawlak, Piatkowski, Kubalak, Westfal, Obrębski, Kowalski i Berkowicz.

# „Precz z sejmem i senatem!”

Pod tem hasłem odbyła się olbrzymia manifestacja w Łodzi. Wielotysięczny tłum wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego.

Dzień wczorajszy rozpoczął się pod znakiem oczekiwania wyniku wyborów prezydenta Rzeczypospolitej. Wreszcie nadeszła z takim napięciem oczekiwana wiadomość o rozpoczęciu obrad przez zgromadzenie narodowe, a następnie druga o wyborze marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zapanował wielki entuzjazm. Ścisłano sobie dłonie i wieszano wzajemnie, bo oto PRAWDA ZWYCIEŻYŁA, bo oto czarna reakcja dostała cios potężny.

Przepowiadano sobie, jakie to obecnie zacznie się czyszczenie brudów w Polsce, nikt jednak nie przewidywał jednej okoliczności.

Jak grom z jasnego nieba przyniosły telegramy i radja nieoczekiwana wieść, o rezygnacji marszałka Piłsudskiego.

Powstała szalona dezorientacja. Uśmiechnięte przed chwilą twarze z niemym zapytaniem zaczęły zwracać się ku sobie:

„DLACZEGO?”

Powoli, powoli, zaczęli uświadamiać sobie ludzie powody. Zrozumieli, że KONSTITUCJA OBECNA ZWIĄZUJE RĘCE MARSZAŁKOWI.

I żal i niechęć przeciwko sejmowi i senatowi obudziły się z nową siłą.

To też, gdy o godzinie 6.30 wieczorem członkowie polskiej organizacji wolności zaczęli rozdáwać na ulicach ulotki zwołujące ludność na

## WIELKA DEMONSTRACJA

na Wodny Rynek, tłumy pośpieszyły na wzywianie.

Trudno wyobrazić sobie tak

**Mycie się przed tem, zanim stamiecie do przeglądu.**

Poborowi winni bezwzględnie stawić się na komisję przeglądową w terminie podanym w liście stawiennictwa i nie lekceważyć sobie tego.

Władze wojskowe przypominają przede wszystkim, że na pobór winni się stawić wszyscy, gdyż w przeciwnym razie grozi kara grzywny i aresztu.

Władze poborowe podają również do wiadomości, że poborowi winni zgłaszać się do przeglądu czysto umyjni, gdyż w przeciwnym razie będą przez komisję odsyłani do domów, i zaliczy się ich jako spóźnionych.

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni się stawić mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 3901 do 4000, a przed komisję nr. 2 (Traugutta 6) od 2001 2100.

**Do Błękitnych Źródeł wybierają się członkowie t-wa krajoznawczego.**

Towarzystwo krajoznawcze organizuje w niedzielę, dnia 6-go czerwca, jednodniową wycieczkę nad Pilicę do Błękitnych Źródeł i Groć w Nagorzycach. Wyjazd w niedzielę rano, powrót wieczorem o godz. 8-cj.

Zapisy członków i wprowadzonych gości we wtorek i piątek od godziny 7.30 do godz. 9.30 wieczorem w lokalu własnym przy Al. Kościuszki 17.

## NIEZWYKLE IMPONUJĄCA DEMONSTRACJA,

jak wczorajsza.

Około 20 tysięcy ludzi zaległo rynek, gdzie z dwóch trybun przemawiali przed stawiciele P.O.W. i związku legionistów.

W ostrych, twardej słowach NAPIETNOWANO SEJM OBECNY I JEGO METODY RZĄDZENIA.

wyluszczone zebranych przyczyny nieoczekiwanej rezygnacji marszałka Piłsudskiego i wezwano do wielkiej, potężnej demonstracji swych uczuć na głównej arterji naszego miasta, na ul. Piotrkowskiej.

Długo niemilkące okrzyki: „Niech żyje Piłsudski”, „Precz z sejmem i senatem” zakończyły wiec, poczem sfornował się pochód, tak olbrzymi i imponujący, jakiego Łódź od całego szeregu lat nie widziała.

Pochód sunął powoli ulicą Główną i Piotrkowską, stale powiększając się, gdyż tłumy ludzi z chodników, wstępowały do szeregu, by z pieśnią „Pierwszej brygady” na ustach, oddać hołd temu NAJLEPSZEMU Z POLAKÓW, JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

Nastrój był niebywale podniecony i udzielał się licznie zebranej na chodnikach publiczności, która, zwykle ospale i apatycznie przyjmująca wszelkie od-ruchy, mimowoli, bezwiednie prawie zarażona ogólnym podnieceniem, zrywała nakrycia z głów,

WIWATUJĄC NA CZĘŚĆ MARSZAŁKA Po przybyciu na Plac Wolności pochód się rozwiązał.

Tłumy falami wróciły z powrotem, śpiewając jeszcze i wznosząc okrzyki na cześć Pierwszego marszałka Polski.

Rezolucja, którą przyjęto na wiecu,

która została jeszcze w dniu wczorajszym wysłana telegraficznie do Warszawy, na ręce marszałka sejmu Rataja, brzmi jak następuje:

„Zebrani na wiecu w dniu wczorajszym w liczbie 20 tysięcy, manifestując uczucia narodu, domagała się:

1) Niezwłocznej zmiany konstytucji w kierunku umożliwienia marszałkowi Piłsudskiemu objęcia władzy prezydenta Rzplitej,

2) natychmiastowego rozwiązania sejm i senatu,

3) prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski, musi mieć najszersze pełnomocnictwa, aby mógł wyprowadzić Polskę z bagna nieprawości i złodziejstwa,

4) zebrani wyrażają gotowość czynnego poparcia wszelkich poczynań Komendanta Narodu marszałka Józefa Piłsudskiego”.

## Kto zacz p. Bnin-Bniński kandydat prawicy na prezydenta Rzplitej? W listopadzie 1918 r. zerwano mu gwałtem pruską rozetkę z czapki.

Gdy telefon przyniósł wczoraj rano wiadomość o wysunięciu przez prawicę kandydatury wojewody poznańskiego dr. Adolfa Bnińskiego, na wysoki urząd prezydenta Rzplitej, nasunęły mi się ciekawe

refleksje z listopada 1918 roku, gdy rozpoczęły się w kraju masowe rozbrajania okupantów.

W niemieckim przedydmu policji pracował wówczas oficer niemiecki, polak z poznańskiego, którego pełny tytuł brzmiał:

„Leutnant Graf Adolf von Bnin-Bniński”

Zajmował on wówczas stanowisko t. zw. pośrednika pomiędzy ludnością polską w Łodzi, a władzami okupanckimi. W całym szeregu artykułów, drukowanych w ówczesnym okupanckim piśmie „Godzina Polski”, dażył on z bezwzględna systematycznością do pogodzenia nas z okupacją, wskazując, iż byłoby to jedynym dobrodziejstwem dla narodu polskiego.

W urzędzie nie pozwalał polakom, przychodzącym do niego interesownie, mówić do siebie po polsku.

Urośniętą była swego czasu historia uwiezienia córki pewnej obywatelki p. L., biorącej żywy udział w polskim ruchu narodowym. Zrozpaczona matka udała się do p. Bnińskiego z prośbą o pomoc.

Gdy wszelkie prośby nie odniosły skutku, matka ze łzami w oczach apelowała

do „polskiego serca” p. Bnińskiego, usłyszała jednak butną odpowiedź pana leutnanta:

— „Jestem niemieckim urzędnikiem i zabraniam tak do mnie mówić”.

Przyszły pamiętne dni przewrotu listopadowego.

P. von Bnin-Bniński schronił się wówczas do gmachu przedydmu policji.

Znajdowałem się wówczas w oddziale, który objął ten gmach.

Pamiętam, gdy wkroczyliśmy do

wnętrza, znaleźliśmy w jednym z pokojów,

ukrytego oficera niemieckiego.

Był to p. Bniński ubrany w mundur, z czarno-biało-czerwona rozetką na czapce.

Komendant oddziału zbliżył się do niego i nakazując oddać sobie szablę, równocześnie

zerwał mu rozetkę

z narodowemi kolorami niemieckimi z czapki.

Został on następnie zamknięty w swym własnym gabinecie.

Pełniłem straż przy jego drzwiach wraz z kolegami całą noc.

Następnego dnia dopiero, 13-go listopada p. Bniński przywołał do siebie komendanta naszego oddziału i oświadczył, że wobec takiego stanu rzeczy,

przechodził na służbę polaków.

Tak rozbrojono wówczas hrabiego Bnińskiego.

Zapomniano prędko o jego roli, tak jak wszystko się u nas w Polsce zapomina i powierzono mu nawet stanowisko wojewody poznańskiego.

I tego właśnie człowieka, tego von Bnin-Bnińskiego, wysunęła obecnie prawica nasza w sejmie, jako kandydata na stanowisko najwyższe w państwie, stanowisko, okarując mu godność prezydenta Rzplitej.

Wstyd ogarnia duszę każdego polaka, gdy przypomni sobie p. Bnińskiego i jego rolę w listopadzie 1918 roku.

R-cz.

Przyparty do muru — musiał się przyznać...

**Magistrat tworzy fikcyjne przedsiębiorstwa. Stwierdzono to ostatecznie na konferencji z kasą chorych.**

**Firma „Jasiewicz i Głowacki” nie istniała nigdy.**

W dniu wczorajszym odbyła się w kasie chorych m. Łodzi zwołana na prośbę nac. inż. wydziału kanalizacji i wodociągów p. Skrzywana konferencja w sprawie ubezpieczenia robotników kanalizacyjnych.

Z ramienia kasy chorych w konferencji wzięli udział dyrektor Samborski i radca prawny kasy chorych adv. Neumark, Magistrat reprezentowali inż. inż. Skrzywan i Rymusza.

Przedstawiciele kasy chorych stwierdzili, iż zgodnie z ustawą z dnia 19 maja 1920 r. o organizacji kas chorych zameldowania robotników kanalizacyjnych dokonane przez fikcyjne przedsiębiorstwa, stworzone przez wydział kanalizacji i wodociągów są nieprawne i magistrat winien robotników tych zameldować ponownie.

Przedstawiciele wydziału kanalizacji i wodociągów podzielili te wywody i oświadczyli, iż magistrat robotników tych zamelduje ponownie.

Celem przeprowadzenia kontroli robotników, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych oraz ustalenia sposobu obliczania składek od robotników akordowców zostanie przez dyrekcję kasy chorych delegowany specjalny urzędnik, który ustali techniczne szczegóły przeprowadzenia ponownego zameldowania i w porozumieniu z kierownictwem wydziału kanalizacji i wodociągów usunie niedokładności, powstałe przez zameldowania, dokonane przez firmy fikcyjne.

Równocześnie unieważnione zostało zameldowanie o przyjęciu do pracy, dokonane przez firmę „J. Jasiewicz i Głowacki”.

**Nie stanie się krzywdą! Artykuł 6 został zawieszony.**

Zarząd funduszu bezrobocia otrzymał okólnik dyrekcji w Warszawie w sprawie przyznania prawa do zasiłków 10 tys. członków rodzin bezrobotnych. W okólniku tym stwierdzono, iż m.in. pracy w porozumieniu z m.in. sp. wewnątrznych uchylili działania par. 6-go uchwały rady ministrów na terenie działalności P. U. P. P. Łódź. W ten sposób akcja zasiłków obejmuje wszystkich bezrobotnych w Łodzi i nie ulegnie żadnej przerwie. (E).

# Wszyscy razem, a nie każdy z osobna, opanować będą mogli trapiące Europę kryzysy.

Od roku 1918 wahadło kryzysu europejskiego nie ustaje ani na chwilę w swym ruchu — od biegun polityki wewnętrznej do biegun polityki zewnętrznej.

Po okresach zbiorowych lub indywidualnych kryzysów społecznych, wewnętrznych następują na zmianę okresy kryzysów polityczno - zewnętrznych. Okresy spokoju, względnej ciszy, ludzkiej powierzechnych obserwatorów, trwają tylko tak długo, zabierają tylko tyle czasu, ile potrzeba wahadła na przeliczenie przestrzeni dzielącej biegun A od biegun B.

Obecnie wahadło kryzysu dobiegło biegun społeczny. Od półtora miesiąca cała omal Europa wstrząsana jest kryzysem, lub raczej kryzysami wewnętrznymi, społecznymi.

Kryzys strejkowy w Anglii, tlejący już oddawna, wybuchł jasnym płomieniem dn. 4 maja. Strejk powszechny wygasł, co prawda, strejk górników trwa dalej, ale kryzys jako taki daleki jest od zażegnania. Chodzi tu bowiem o przebudowę ekonomiczną całych gałęzi przemysłu — a wobec tego zadania traci odwołanie rządowi jak i przemysłowcy. Przeto konflikt trwa, a skutki jego, bliższe i dalsze, coraz się pogłębiają.

Kryzys wewnętrzny w Niemczech którego postacią zewnętrzną jest walka o republikę, omal nie wydosłał się na zewnątrz. Monarchistyczny zamach stanu, szeroko zakreślony i starannie przygotowany, nie doszedł do skutku porażony wtóry dzięki przypadkowi. Nacjonalistę przegrali jeszcze raz swą grę. Ale nie ostatecznie. Dzięki oportunistom rządu Rzeszy niebezpieczeństwo przewrotu monarchistycznego w Niemczech nie znikło zupełnie z horyzontu, przytłoczone tylko.

W Belgii kryzys finansowy rozegrał się w całej swej pełni i doprowadził do upadku gabinet Vanderveelde — Pouillet a wraz z nim i napoczęte dzieło sanacji walutowej. Zjednoczona koalicja finansjery amerykańsko - belgijskiej ujęła w swe ręce ster rządów i, zdaje się, że tym razem nie uniknie Belgia hegemonii i kontroli potentatów dolarowych zza oceanu.

We Francji kryzys finansowy i walutowy ślimaczy się od długich miesięcy, a strejk angielski zadał znów mocny cios chwilowej stabilizacji franka na pochyłości zniżkowej. Frank spadł na łeb na szyję pod wpływem akcji obronnej na giełdzie londyńskiej.

U nas, w Polsce, po dniach majowych, ujawnił się w całej swej rozpiętości kryzys gospodarczy, rzucający przeciw sobie wszystko to, co się obelnuje ogólną nazwą prawicy a lewicy. Kryzys wszędzie... kryzys wewnętrzny, który przyszedł po uspokojeniu się, po zakłajstrowaniu kryzysów zewnętrznych, po ułagodzeniu zatargu w Mossulu, po ugodzie Anglii z Turcją, Turcji z Włochami, Anglii i Ameryki z Chinami, Chin z Rosją etc. etc.

Strejk angielski był jednym z największych i najgłębszych kryzysów, jakie przechodziła W. Brytania. Można się było zatem spodziewać, że funt sterling spadnie. Można się było też spo-

dziewać, że właśnie dla tego samego powodu frank pójdzie w górę.

A właśnie stało się wręcz odwrotnie. Funt nie zawahał się i został na tym samym poziomie kursu — frank spadł na łeb, na szyję!

Dlaczego? Na czymże polega ten paradoks?

Jakże więc sens miało zawarcie umowy przez Francję o spłatę długów wojennych Stanom Zjednoczonym i przygotowania do stabilizacji franka, skoro wystarczył wybuch strejku powszechnego w Anglii, aby obalić w ciągu jednego dnia cały gmach stabilizacji?

Dramatyczna historia dni majowych po obu stronach Kanalu ukazuje, po bliższym przyjrzeniu się, węzeł łączący wszystkie kryzysy europejskie w jeden wspólny, nierozdzielny kryzys.

Albowiem, jak wykazała historia franka i funta w maju, stabilizowanie waluty przez każdy z osobna, w dowolnym czasie, niezależnie od innych krajów nie prowadzi do celu.

Anglia za cenę ciężkich poświęceń finansowych zrewaloryzowała po wojnie swoją walutę. Wówczas Niemcy, których marka staczała się w przepaść, zredukowały do minimum swe zakupy w Anglii i wyparły jednocześnie eksport angielski z rynków światowych.

Zmuszono wówczas Niemcy do sanacji walutowej i eksport ich zmniejszył się gwałtownie. Ale miejsce inflacyjnej Rzeszy zajęła Francja i Belgia ze zdeprecjonowaną walutą. Skutek: bezrobocie w Niemczech wyrosło obok bezrobocia w Anglii.

Idąc więc dalej po tej samej drodze, skłoniono Belgię a potem i Włochy do stabilizowania franka a lira. Anglia i Ameryka włożyły spore kapitały w tę reformę. Harmonię psuła jednak dalej

Francja, której spadający wciąż frank pozwał konkurować zwycięsko z eksportem angielskim na rynku włoskim i belgijskim.

Mając wreszcie dosyć subwencjonowania bezrobotnych i przemysłowców, rząd angielski postanowił obniżyć jednocześnie płace i ceny. Wówczas to wybuchł strejk powszechny. Aby ochronić funt przed spadkiem Londyn począł rzucać masami na giełdy wszystkie waluty zagraniczne: franki, liry, a nawet drachmy greckie.

I cóż?.. Zdemolował w ciągu jednego dnia swe własne dzieło stabilizacji innych walut, które kosztowało go tyle pracy, zachodu i pieniędzy. Dwa lata pracy zostały pożarte w całości przez dwa tygodnie strejku.

Okazało się zatem naocznie, iż budowany od dwóch lat gmach stabilizacji walutowej w Europie rozpadł się zanim jeszcze został wykończony ostatecznie. Każdy budował go z osobna na swe własne ryzyko, nie oglądając się na sąsiadów. I wszędzie nastąpił ten sam kryzys. Kryzys, którego najgłębsza treść ujawnił i wydobyl na wierzch strejk angielski i historia równoczesnego załamania się franka i lira.

Wahadłowy ruch kryzysów europejskich, obecny zbieg wszystkich tych kryzysów, jednolita omal ich forma jako zaburzeń wewnętrznych — dowodzi, że sanacja gospodarcza, finansowa, walutowa krajów europejskich nie może być dziełem każdego z osobna, lecz musi być oparta na ogólnym, jednolitym planie konsolidacji powszechnej, europejskiej.

Przykład strejku w Anglii i jego bezpośrednich skutków w dziedzinie stosunków walutowych we Francji, we Włoszech i w Belgii świadczy dobitnie o tem, że Europa jest całością gospodarczą.

W. P.

W-nej Pani budżet

pozwoli rozkoszować się

**Herbatę Ceylońską No 9**

przedwojennej jakości

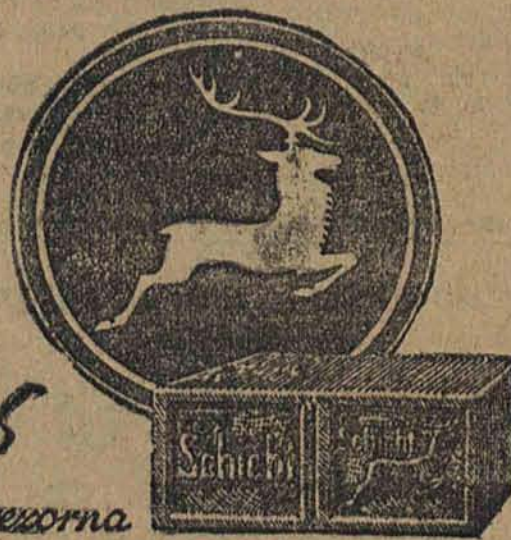
**Bazyli PERŁOW i Swie**

**Węgiel** w plombowanych workach

dostawa do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga. Punktualna dostawa.

**JAN KORAL**

ul Kolejna № 2 (róg Stenklewicza) Telefon 45-51



Przezorną gospodyni

używa tylko mydła

**Jelen-Schichf**

Tanie przez swą wydajność

Jutro ukaże się w „Reducie” dawno zapowiadana

**CHATA ZA WSIĄ**

Kraszewskiego

w której występują: premjowana piękność warszawska K. Skalska oraz art. opery w Madrycie i Buenos Aires Irena Jedyńska.



Ostatni dzień! Początek o g. 5 pop.

**Miłoszki Carskiego Huzara**

Wielki 10-cio aktowy film pg. powieści Puszkina p. t. „Stancjonnyj smotritel’.

Najnowsza produkcja moskiewska

W roli głównej **MOSKWIN.**

Ceny miejsc: III -- 50 gr., II -- zł. 1., I -- zł. 1.50.

**Dokąd pojedziemy na lato?**

I.

**Rabka.**

Rabka należy do jednej z najpopularniejszych miejscowości kuracyjnych w Polsce.

Nie bacząc na to, że leży ona dość wysoko (około 530 metrów ponad poziom morza) źródła jej zawierają pewien procent soli, jodu i bromu.

Wprawdzie zawartość soli jest tam mniejsza niż np. w Ciechocinku, ale procent jodu, a szczególnie bromu prze wyższa ilościowo inne miejscowości kąpielowe w naszym kraju.

Nawet zagranicą mało jest miejscowości, które mogłyby pod względem ilości jodu i bromu konkurować z Rabką.

Rabka znajduje się we wschodniej Galicji, w województwie krakowskim.

Podróż z Krakowa trwa 3—4 godziny, z Zakopanego 2 godziny. Naturalne zabezpieczenie od wiatrów stanowią góry, pokryte gestem lasami. Powietrze czyste i dobre, klimat łagodny.

Rabka posiada śladem źródeł mineralnych, których woda używana jest zarówno do celów zewnętrznych i wewnętrznych t. zn. do kąpieli i do picia.

Specjalnego komfortu i wygod nie ma tam, jakkolwiek obecnie czynione są starania w tym kierunku.

Co się tyczy chorób, na które kuracja w Rabce działa doskonale, należy wymienić przedewszystkiem różnego rodzaju niedomagania skrofuliczne i anemiczne, szczególnie u dzieci, następnie katar chroniczny nosa i gardła, lekki reumatyzm, choroba angielska i t. p.

Lekarze szczególnie miejscowość tę polecają dla dzieci.

Ceny w roku bieżącym są następujące: utrzymanie osoby dorosłej lub dziecka powyżej 6-ciu lat wynosi podczas pierwszego sezonu (t. zn. do 15-go czerwca) około 10 złotych dziennie, dla dzieci poniżej 6-ciu lat (o ile są razem z rodzicami) — 5 złotych.

Od 15-go czerwca ceny w pensjonatach zostaną podwyższone o 33 procent.

**HAVOC**

to wojna światowa, mord, Jazzband, Pożoga, salony, gród, toalety, niszczenie zbytek!

**HAVOC**

to krew, dancinigi, tzy, rozkosze, szalące płomienie!

**HAVOC**

Prawdziwe oblicze wojennego frontu!

**HAVOC**

jest to film p. t.

„ Usta, które każdy całował”

**HAVOC**

to następny szlagier kino-teatru,

**LUNA**

HAVOC — od jutra.



## Odrodzenie moralne sprzyja uzdrowieniu stosunków gospodarczych.

Minister przemysłu i handlu znany ekonomista — praktyk, p. Hipolit Gliwic — jak doniosły dzienniki niedzielne — wyluszczył publicznie swój pogląd na sytuację gospodarczą kraju.

Jest w tym poglądzie kilka spostrzeżeń na tyle trafnych, że nie powinny one uciec trwalszej uwagi ogółu.

Minister Gliwic — nie będziemy obszernie streszczać jego wywodów — konstatuje, iż przeżywamy obecnie nie jeden, a trzy równoległe obok siebie rozwijające się kryzysy.

Mianowicie:

1. kryzys ogólny, będący ogniwem wszechświatowego kryzysu ekonomicznego.

2. specyficzny kryzys naszych finansów.

3. kryzys zaufania, specjalnie złośliwy na ziemiach Polski.

Jest to pogląd nie nowy już u nas.

Od dłuższego czasu i my wskazujemy na specjalnie decydujące znaczenie, jakie w układzie naszych gospodarczych stosunków posiada psychiczna depresja, wywołana zanikiem wszelkiej ufności w dobre jutro ekonomiczne kraju.

Ogólnie - gospodarczy kryzys trapi przecież od wojny niemal wszystkie organizmy państwowe świata. Mimo to nigdzie prawie nie doprowadził on do takiego zaniku prosperencji jak u nas.

Prawie wszystkie państwa starego świata przeżywały również silniejsze czy słabsze kryzysy finansowe i likwidowały je prędzej lub później.

Trudno się więc oprzeć wrażeniu, że nasze przesilenie ma jeszcze swoiste znamiona psychiczne, które określa się utartą już definicją „kryzys zaufania”.

Powtarzamy, że opinia ministra Gliwica nie zadziwiła nas swą nowością. Wszakże dobrze jest, iż właśnie w tej chwili przypomniała została krajowi.

Dni polityczne, które teraz przeżywamy niewątpliwie wywrą bardzo silny, rozstrzygający być może wpływ na wszelkie dziedziny życia publicznego Polski.

Nastąpią — o ile można oprzeć się na ludzkim przewidywaniu — w kilku dniach, które teraz idą wydarzenia decydujące również o strukturze gospodarczej państwa.

Nadarza się wprost rzadka i wyjątkowa okazja do likwidacji najbardziej kardynalnych i istotnych ułomności w budowie naszego organizmu państwowo-gospodarczego.

Tu nawiązujemy do źródeł owego „kryzysu zaufania”.

Cóż to bowiem za zjawisko kryje się pod tą modną już dzisiaj nazwą?

Określenia są względne.

Dla nas wszakże kryzysem zaufania jest nie innego jak kupieckie dyskutowanie rozstroju i chaosu, który ogarnął kraj, a który nie pozwala liczyć na powodzenie pracy twórczej.

Jest to więc zjawisko rzędu psychologicznego. Zjawisko, które da się z powierzchni naszego życia publicznego zmieścić wraz z likwidacją objawów których ono samo jest tylko następstwem logicznym: rozstroju i chaosu.

Rzecz ściśle zająca się o tryby polityczne.

Nieufność gospodarcza zniknie tylko wtedy gdy kupieckie dyskutowanie panujące w kraju stosunków będzie korzystne.

Wiadomo, że dzisiaj tak nie jest. Daj Boże, aby tak było niebawem.

Nasz organizm gospodarczy jest bardzo silny i żywotny. Wiemy to sami na podstawie obiektywnego sądu i mówią nam to inni.

Mamy oparte na dobrych podstawach rozwojowych rolnictwo. Mamy solidny przemysł we wszystkich prawie gałęziach produkcji przy kolosalnych możliwościach dalszej industrializacji kraju.

Mamy handel, banki, komunikacje o zdrowych widokach rozwoju. Mamy słowem warunki prosperowania ekonomicznego.

Wszakże już u początków niepodległego bytu naszego państwa wtoczyliśmy nasze życie publiczne — a więc i gospodarcze — w bardzo niedoskonałe formy polityczne. Formy te stanęły na przeszkodzie rozwojowi ekonomicznemu kraju. Zamiast ułatwić go stały się mu tamą. Były niewygodnym zbyt ciętym zbyt krótkim kaftanem dla naszego gospodarstwa.

One to właśnie zrodziły ów zgubny „kryzys zaufania”.

Dlatego też w chwili gdy zapowiada się przebudowa form politycznych polskiego życia publicznego pamiętać trzeba aby reformy szły po takiej linii jaką może zagwarantować odzyskanie ufności w renesans naszych sił gospodarczych. Linja ta — to zabezpieczenie porządku w kraju i wzmocniona opieka nad wszystkimi czynnikami polskiej produkcji.

Najpoważniejsze polskie zrzeszenia gospodarcze ogłosiły deklarację, w której stwierdzają, iż ośrodki pracy dobrze przetrwały ostatnich kilka dni wstrząsu politycznego.

Jest to stwierdzenie faktu prawdziwe a wielce pocieszające.

Tem bardziej uprawnia do nadziei, że gdy ów wstrząs skonsoliduje nasze życie publiczne na platformie, zabezpieczającej spokojną wyteżoną pracę wszystkim warsztatom produkcji — miejsce „kryzysu zaufania” zajmie uzdany ożywczy optymizm. A. Z.

## O czem każdy kupiec wiedzieć musi. Kiedy, gdzie i jakie należy wpłacać podatki.

Wobec wypadków, które zaszły w dniach 13—15 maja, ministerstwo skarbu nadesłało do tutejszej izby skarbowej zarządzenie, aby odwołania od wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze r. b. które wpłynęły, względnie zostały nadane na pocztę do dnia 20 maja r. b. włącznie były traktowane jako wniesione w terminie ustawowym.

Jednocześnie ministerstwo skarbu przedłużyło do dnia 20 maja termin wnoszenia odwołań od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za II-gie półrocze 1925 r. tym płatnikom, dla których termin prekluzyjny w myśl odpowiednich przepisów ustawy upłynął od 13 do 15 maja b. r. włącznie.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że nadpłaty w państwowym podatku dochodowym, uiszczonym do końca 1925 roku należy dzielić na sumy skarbowe w procentach i na sumy komunalne w 30 proc. tj. w takim stosunku, w jakim dzielono wpłaty państwowego podatku dochodowego, uskuteczniiane do dnia 31 grudnia 1925 r.

Kwoty komunalnego udziału w państwowym podatku dochodowym, ulegające zwrotowi z tytułu nadpłaty, mogą być potrącone z wpływów, należnych związkowi samorządowemu przy następnej wypłacie, względnie odnośny związek samorządowy musi zwrócić ją w ciągu 14 dni.

Z dniem 15 maja r. b. upłynął termin płatności podatku przemysłowego (od obrotu) za II półrocze 1925 r.

W związku z powyższym ministerstwo skarbu poleciło władzom skarbowym, aby z dniem 29 maja b. r. przystąpiły do przymusowego ściągania nie

uiszczonych w terminie kwot podatku wraz z pobieraniem kar za zwłokę.

W myśl wskazań okólnika, egzekucją należy objąć przede wszystkim większe ośrodki handlowo - przemysłowe, jak również zwrócić szczególną uwagę na przedsiębiorstwa, prowadzące handel artykułami pierwszej potrzeby, które z natury rzeczy osiągają stale znaczniejsze obroty gotówkowe.

Równocześnie będzie kontynuowana egzekucja zaliczek na podatek dochodowy za 1925 oraz nieodroczonej zaległości podatków gruntowych, nie wyłączając i raty tego podatku za rok bieżący.

Prezes łódzkiej izby skarbowej polecił naczelnikom urzędów uwzględnić podania w sprawie rozłożenia na raty płatności zaległych podatków, tym płatnikom, którzy na podstawie porozumienia zawartego między izbą skarbową, a organizacjami kupieckimi; wpłacają dobrowolnie zaległości przez swe stowarzyszenie.

Jednocześnie zaznaczamy, że wpłaty podatków, uskuteczniiane za pośrednictwem stowarzyszeń kupieckich, wolne są od opłat względnie kosztów, ściąganych zwykle przez organa skarbowe.

Porozumienie zawarte przez prezesa izby skarbowej z miejscowymi organizacjami kupieckimi w przedmiocie pośredniego wpłacania podatków w stowarzyszeniach, wydało już nadwyróżnione dla skarbu państwa rezultaty.

Otóż w ciągu niespełna dwutygodniowej działalności dwa największe w Łodzi stowarzyszenia kupieckie (Piotrkowska 73 i Piotrkowska 10) wpłaciły do urzędów skarbowych około 200 tys. złotych z tytułu zaległych podatków swych członków.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 31 maja.

Holandja 12.10 i jedna czwarta.  
Francja 150, 75.  
Belgia 156,87.  
Włochy 127,50.  
Niemcy 20,43 i pół.  
Praga 164,25.

Paryż, 31 maja.

Londyn 150,45.  
Nowy Jork 30,94.  
Belgia 96,20.  
Włochy 115,80.  
Szwajcaria 599,25.  
Dania 816.

Gdańsk, 31 maja.

Notowano w guldenach gdańskich:  
100 marek Rzeszy 123,396—123,704.  
100 złotych polskich 47,69—47,81.  
Wpłaty teleg. na Berlin 123,276.  
Na Warszawę 47,07—47,18.

Notowania złotego polskiego w d. 31 bm.

Za 100 złotych:  
Zurych 43.  
Berlin 39,30—39,70.  
Wpłaty na Warszawę 37,40—37,60.  
Na Katowice 38,10—38,30.  
Wiedeń czechi 62,75—63,25.  
Banknoty 63,00—64,00.



## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym rozpoczęto transakcje po kursie dolara 10,90 w płatności i 11,00 w żądaniu.

Wiadomość o zrzeczeniu się marszałka Piłsudskiego godności prezydenta spowodowała wzmocnienie się tendencji, osłabionej pod wpływem przewidywania o pozytywnym rezultacie Zgromadzenia.

Kurs pierwotnie uległ zwyżce do 11,90, poczem pod wpływem wiadomości o tekście oświadczenia Marszałka obniżył się do 11,25 w żądaniu i 11,20 w płatności, przy braku odbiorców.

Ostateczna tendencja dnia wybitnie słaba.

Ruch panował minimalny. Podaż materiału znacznie przekraczała popyt.

Bank polski pokrył wczoraj zapotrzebowanie giełdy urzędowej czesłowo.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 10,88.

## Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 10,90

CZEKI.

Holandja 439,10  
Londyn 53,15  
N. York jak gotówka  
Paryż 35,45  
Praga 32,35  
Szwajcaria 211,55  
Wiedeń 154,40  
Włochy 41,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 69 w złotych: 759.—  
Pożyczka kolejowa 169.—  
Pożyczka konwers. 5 proc. 31,75 - 32.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie: 22 — 22,50 — 21,60  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21,50 — 22,50 — 22,25 — złotowe 29 — 30,25 — 30.

AKCJE.

Bank Polski 50 — 49,75  
Bank Zarobkowy 4.—  
Bank Handlowy 1,40  
Cukier 1,50 — 1,48  
Nafta 0,23  
Ostrowieckie 3,20 — 3,15  
Starachowice 0,80 — 0,75  
Zawiercie 5,40  
Elektryczność 20.—  
Węgiel 1,75 — 1,80 — 1,75  
Lilpop 0,52 — 0,50  
Rudzki 0,63 — 0,64 — 0,61  
Zieleniewski 9,20  
Żyrardów 6,50

## Dr. Zygmunt Askenazy KRYNICA

jak zawsze „Orzeł rządowy”.

CASCARINE  
LEPRINCE

leczy przyczyny i skutki

ZATWARDZENIA.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych.



Ratujcie zdrowie!

Najslawniejsze swiatowe powagi lekarskie stwierdzily, ze 75% chorob powstaje z powodu obstrukcji...

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochstetter i wielu innych wybitnych lekarzy...

Krycie dachów teksturą smołcową. Smołowanie dachów papowych. Roboty asfaltowe. Blacharskie. Betonowe. Brukarskie.

Lódzka Żyd. Tow. „Ochrony Kobiet“. Dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa Zielona 11 odbędzie się Doroczne Ogólne Zebranie...

PENSJONAT T. RUBINSZTAJNOWEJ w Poddebinie pod Tuszymem w Łodzi. Lokal znacznie ulepszony. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi...

Do sprzedania ślusarnia. nitychmiast z kompletnem urządzeniem oraz wszelkimi narzędziami.

Do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią. Wiadomość: ulica Lipowa № 78.

Zdolnych agentów do sprzedaży parasoli własnego wyrobu poszukuje pracownia parasoli.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH. KOWALSKINA. LABOR. CHEM.-FARMAC. AP.KOWALSKI W WARSZAWIE.

szlachetne, nowe i polamane kupuje I. FIJAŁKO Piotrkowska 7.

Poszukuję mieszkania 5-7 pokoi z wszelkimi wygodami w Łodzi.

Solec zakład wód mineralnych słarszono słonych i kapieli błotnych znany ze swej skuteczności w reumatyzmie...

LETNISKO.

W willi p. M. Zylberbiata w Adelmówku są jeszcze do wynajęcia mieszkania, składające się z 2 pokoi, szklanej werandy i kuchni...

Krynica - Zdrój. ZAKŁADY DYETETYCZNE (dawniej pensjonaty)

„VOGLA“ i „TRZECH - RÓŻ“ położone w pobliżu łaźniek urządzone z komfortem prowadzone pod nadzorem lekarza...

Dom Bankowy Józef Skowronek Warszawa, Wierzbowa 9 (Pl. Teatr.)

poszukuje 8% L. Z. B-ku Rolnego 4 1/2% L. Z. Wileńskie 4 1/2% Obl. Warsz. Wied. 4 1/2% Obl. m. Warsz. Kanal Ros Obl. Kolejowe 4% Rentę 1894 r.

RABKA, pierwszorzędnym pensjonat, blisko lasu i zakładu przyjmule dzieci pod opiekę...

HONIGSTOCK, Łódź, Cegielińska 47, m. 7. od 2-4 i 7 1/2-8 1/2.

Poszukiwana rutynowana maszynistka obznajmiona z wypłatą robotników do pierwszorzędnej firmy przemysłowej.

SKŁAD NASION I. SKORASIŃSKI dawniej GERNOTH w Łodzi, Konstanyńska 37. POLECA: Kwiaty. Nasiona warzywne, pastewne, okopowe i kwiatowe pierwszorzędnym bodowców.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI KLAWIOL WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. AP.KOWALSKI W WARSZAWIE.

Na pierwszy № hipoteki poszukuje się 3.000. — 4.000 dolarów. Oferty proszę składać do administr. „Il. Republiki“ pod lit. „Z. S.“ 611-5

Baczność! Na świeży komplet kroju i szyć nauczyć się można naitrawną metodą w pracowni sukien i kostiumów Stefanji Kissinowej Pańska 18 m. 26. — Zapisy od 10-7

Dr. med. Prybulski. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena).

Dr. med. S. KANTOR. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45.

Dr. J. Silberstrom Zielona 11 Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpeczących włosów elektrolizą.

ZAGINAŁ orzy ul. Kilińskiego róg Miljonowej piekarni (Pakterier) biały, główka czarna i brązowa wabi się.

MUSZKA wrócić za nagrodą Nawrot 70, u gospo darza. 630

Dr. med. BRAUN Potulnolowa Nr. 28 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Doktor W. Zagunowski. Gdańska 42. Choroby skórne weneryczne i moczołciowe.

okazyjnie do sprzedania sypialnia, parlophon z płytami i obrazami, Koldowa-Zaganikowa 58 I. wejście I, piętro 614-3

Wózeczki dziecięcy do sprzedania, Piotrkowska 107, m. 10, u lek.-dentysty.

Poszty. Politezona zaraz zdolna fryzjerka do czesania pań i zdolna manikurzystka do zakładu fryzjerskiego Szpryngera, Piotrkowska 94.

panna z dziewięcioletnim świadectwem poszukuje posady do jednego dziecka na wyjazd do zamożnego domu może też być w charakterze panny służącej. Oferty do adm. „Republiki“ pod „Irena“

putynowany robotnik maszynowy specjalista na frezmaszynę do mechanicznej stolarni poszukiwany. Oferty składać do adm pod „Rex“ 49-1

przedawca obywateli z pierwszorzędnymi referencjami - przyjmie posadę do zarzą. Warunki b. skromne. Of. pod „Skromny“.

Nauka wychowanie. Udziałem lekcji początkowej gry fortepianowej. Główna 62, m. 64

zaginął. orzy ul. Kilińskiego róg Miljonowej piekarni (Pakterier) biały, główka czarna i brązowa wabi się.

zaginął. wrócić za nagrodą Nawrot 70, u gospo darza. 630

Kupno i sprzedaż. sklep z pokojem (cukiernia) tanio do sprzedania. Wiadomość Pusta 9. 346-2

Walcia cylindryczna na jubilerską z zapasowymi wałami dla drutu, grubości 100 m/m na 4 nożnej żelaznej podstawie, nie używana okazy nie do sprzedania. Zgłosić się: Drewnowska 22 u gospo darza od godziny 4-8 po p.

Ważne dla pań! Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich Zawadzka 9 m. 18

za 10 zł. nauczyć się można Filetoledo, również przyjmuje do haftu wszelkie ręczne roboty. Ceny przystępne Piotrkowska 82, m. 24, do 12 od 2-5. 36-5, „Il. Republiki“

Kupimy Motor 5-7 1/2, P. S. z oprornikiem i szynami używany w dobrym stanie. Oferty „S. J.“ do adm. „Il. Republiki“.

Poszukuje się wykwalifikowanego chemika. Oferty sub. „J. E.“ do administracji „Il. Republiki“

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 spalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 spalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 spalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.